OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIŚ 12 STRON DRUKU.
Rok VIII. Kraków, poniedziałek 31 sierpnia 1925 Nr. 196

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telef. ... konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane Redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł.10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacye Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Nauczcie się nas rozumieć!

Z przemówienia prof. Chajesa na Kongresie Sjonistycznym.

Przed trzydziestu laty postawił Herzl sprawę żydowską na porządku dziennym opinji publicznej świata cywilizowanego, zmuszając ją do pojmowania odtąd kwestji poszczególnych Żydów i poszczególnych grup żydowskich pod aspektem sprawy żydowskiej, jako takiej. Kwestja żydowska stała się w ten sposób kwestją człowieka żydowskiego i żydostwa, a nie tylko wyznania. Sjonizm nie był atoli wówczas jeszcze problemem światowym, tak, jak go dzisiaj rozumiemy. Swiat nie był wtedy jeszcze dojrzałym do zrozumienia, a tem mniej do rozwiązania tego problemu. Jakiż postęp nastąpił w ostatnich trzydziestu latach!

Czy jednak istotnie nastąpiła poprawa w stosunku narodów do żydostwa? Rozstrzygającą jest tu jednak nie masa, lecz kierownicze umysły, które dzisiaj pojmują żydostwo i proponowane przez sjonizm rozwiązanie sprawy żydowskiej, jako problem światowy. Jeśli ludzie tej miary, co lord Balfour, lord Cecil i wielu innych powiadają, że obok Ligi Narodów największym dobrodziejstwem dla ludzkości była po wojnie światowej myśl stworzenia żyd. siedziby narodow. w Palestynie, to widzimy w tem dowód zmiany, jaka w ostatnich dziesięcioleciach nastąpiła. Herzl musiał jeszcze reprezentantom mocarstw tłómaczyć, iż sjonizm leży w zwyczajnym materjalnym interesie ich ludów, My zaś możemy skonstatować, iż w ostatnich trzech dziesięcioleciach ludzkość uczyniła ogromny postęp w swojem ustosunkowaniu się do tej sprawy.

Obecnie nie musimy więcej argumentować płaskimi względami materjalistycznymi, albowiem są dzisiaj ludzie, którzy rozumieją, iż pracą naszą chcemy się przyczynić do zbawienia ludzkości. Byłoby dla nas niemożliwem poświęcić dla sprawy wszystkie nasze siły i całe nasze życie, gdyby szło jedynie tylko o interes Żydów. Nie możemy naszego zadania traktować w oderwaniu od zadania ludzkości. Sądzę, że najlepiej określę to, o co mi chodzi słowami: szukamy naszego „punktu archimedesowego". Rozumię pod tem możliwość znalezienia punktu oparcia, na podłożu którego moglibyśmy wedle praw naszego geniuszu rozwijać naszą kulturę. Punkt ten możemy znaleźć tylko w Palestynie. Stąd, sądzimy, zdołamy dać ludzkości jeszcze coś wielkiego.

Możemy też wskazać na pewne wartości, które w krótkim okresie naszej działalności na podłożu owego naszego punktu archimedesowego udało się nam już stworzyć. Bez przymusu zewnętrznego, a li tylko idąc za głosem wewnętrznego przekonania, ożywiliśmy znowu język hebrajski. Okoliczność, której znaczenie zaledwie się docenia. Jeśli to się nam udało, to niema w dziele wybudowy naszej ojczyzny niczego, coby się nam udać nie mogło. A jeśli mówimy o wielkich czynach naszych rolników w Palestynie, to i tu nie jest rozstrzygającą sama rzecz w sobie — mieliśmy bowiem i mamy także i gdzieindziej rolników, — lecz ten moment, iż owi bracia nasi w Palestynie spełniają swój czyn w poczuciu, że przez to najlepiej służyć można przyszłości swego narodu a przez naród — ludzkości. Każdy nasz pionier jest zdecydowany swe życie poświęcić tej pracy, a poświęca je ludzkości. W całej historji czasów nowożytnych nie znam podobnego w tym rodzaju przykładu. Udało się nam to zaś nie dlatego, żeśmy wyszli z wewnętrznej potrzeby narodowej, lecz z potrzeby szukania nowych dróg dla zbawienia ludzkości.

I jeszcze jedno. Dajemy światu nieżydowskiemu możność poznania nas i zrozumienia. Żyliśmy wśród narodów, pracowaliśmy z nimi i dążyli razem z nimi naprzód, a jednak jesteśmy po dwóch tysiącach lat ciągle jeszcze nierozumiani. Nienawiść i przesąd uniemożliwiają wzajemne zrozumienie wśród ludzi. Dlatego się nas nie zna, a nie zna się nas także i dlatego, że my sami siebie nie znamy. Tu w nowej Palestynie dajemy ludom możność zrozumienia nas. A jeśli nas zrozumieją, to będą nas także cenili a może nawet i kochali! Nie żądamy od narodów świata żadnej pomocy Czego żądamy, to jedynie, ażeby nas wsparli w naszem dążeniu do spełnienia naszego zadania i służenia zbawieniu ludzkości. Dajemy im możność poznania nas. Gwoli ludzkości i jej zbawienia prosimy, żądamy: Nauczcie się nas rozumieć, ludy świata!

W niedzielę, dnia 30. sierpnia b. r. o godzinie 4½ w sali Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców odbędzie się

Zgromadzenie członków

z porządkiem dziennym:

Obecna sytuacja gospodarcza w Polsce

Referować będzie

p. Dr. **Zygmunt Wasserberg**

na powyższe Zgromadzenie zaprasza członków

Wydział Krak. Stow. Kupców.

Przed nawiązaniem rokowań polsko-litewskich

Warszawa, 29 8. PAT. Przewodniczący delegacji polskiej do rokowań polsko-litewskich były minister Leon Wasilewski udzielił wywiadu przedstawicielowi „Kurjera Polskiego". Pan Wasilewski powiedział: Rokowania, które mają się rozpocząć w Kopenhadze są wyrazem od dawna istniejącej tendencji polskich czynników urzędowych szukania próby jakiegoś modus vivendi między obu sąsiadującymi krajami, przedewszystkiem w dziedzinie gospodarczej. Chodzi więc o ustalenie warunków zasadniczych, któreby położyły kres obecnej nienormalnej sytuacji. Otwarcie spławu na Niemnie, umożliwienie polskim i litewskim kołom przemysłowym i handlowym korzystanie z odpowiednich środków komunikacyjnych i opieki konsularnej oto główna treść projektowanych obrad. Konferencja będzie miała charakter czysto gospodarczy, a delegacja polska w myśl otrzymanych instrukcji nie będzie poruszała spraw politycznych.

Trudno jest kończył p. Wasilewski przesądzać wynik konferencji. Stanowisko Polski nie wymaga żadnego wyjaśnienia, jest ono bowiem dawno ustalone i znane wszystkim czynnikom, interesującym się sprawą stosunków polsko-litewskich. Delegacja polska dołoży wszelkich usiłowań, aby osiągnąć konkretne rezultaty, zmieniające zasadniczo nienormalny stan rzeczy.

Nowe trudności na Kongresie

Nieprzejednane stanowisko „Mizrachi" utrudnia porozumienie.

(Od naszego sprawozdawcy kongresowego).

Wiedeń, 29 8. (Kl.) Przez cały dzień dzisiejszy pracowała niezmordowanie podkomisja, specjalnie wyłoniona z wydziału permanencyjnego, celem ustalenia tekstu deklaracji, która ma Weizmanowi wyrazić zaufanie całego Kongresu i poruczyć mu jako prezydentowi Organizacji Sjonistycznej oraz Sokołowowi, jako prezydentowi Kongresu misję utworzenia listy nowej Egzekutywy.

W skład wspomnianej podkomisji wchodzi 5 przedstawicieli największych ugrupowań na Kongresie pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego komisji permanencyjnej Dra Reicha.

Niespodziewanie wyrosły nowe trudności w pracy subkomisji. Okazało się mianowicie, że zarówno lewica, jak i Mizrachi, która wstrzymały się od głosowania nad wnioskiem o absolutorjum dla Egzekutywy, stawiają teraz za warunek zgody swej na nową formułę zaufania — załatwienie spraw personalnych, w szczególności udziału ich w przyszłej Egzekutywie. Na ten postulat komisja w zasadzie zgodziła się, przyjmując w ten sposób koncepcję koalicyjnej Egzekutywy.

Wypłynęły jednak nowe trudności. Oto zarówno Mizrachi jak i lewica zgodne są w tem, że w Egzekutywie powinno zasiadać po dwóch przedstawicieli tych grup, podczas gdy komisja pięciu chce pertraktować tylko na tej zasadzie, że obie grupy — Mizrachi i lewica — reprezentowane będą tylko przez jednego przedstawiciela każda, i tu rozbiegają się drogi z tem, że komisji przysługiwać będzie prawo przyjęcia lub odrzucenia danej kandydatury. Co do ostatniego szczegółu drogi Mizrachi i lewicy rozchodzą się. Lewica godzi się na aprobatę swoich kandydatur przez komisję pięciu, Mizrachi zaś bezwzględnie obstaje przy żądaniu zupełnej swobody w wyznaczaniu kandydatur. Na to zaś nie godzi się komisja pięciu.

Jako rzecz charakterystyczną warto podnieść, że Mizrachi uzależniała zrazu swą zgodę na formułę nowej deklaracji zaufania od załatwienia żądań zasadniczych. Kiedy zaś komisja na to się zgodziła, zapewniając Mizrachi, że pod tym względem żadnych trudności nie będzie robić, Mizrachi wysunęła wtedy sprawy personalne.

W chwili, gdy do Was telefonuję, (godzina 9.30 wieczór) sprawa nie jest jesze załatwiona. Rokowania zostały przerwane, gdyż w międzyczasie odbywa się wieczorne posiedzenie pełnego wydziału permanencyjnego, na którem komisja pięciu ma złożyć sprawozdanie ze swych całodziennych prac i rokowań.

Żywić nadzieję, że mimo trudności, jednak dojdzie do porozumienia.

Krążą wieści, że Weizman oświadczył wczoraj na komisji, iż osobiście nie sprzeciwia się Egzekutywie koalicyjnej, a tylko uległ chwilowo żądaniom Halperna i Schockena, którzy zażądali, żeby przedstawiciele lewicy weszli do Egzekutywy. W związku z tem rozeszły się pogłoski, że Halpern i Schocken nie będą mogli wejść do Egzekutywy wobec sprzeciwu lewicy.

Czy będą przeprowadzone redukcje budżetu wojskowego?

Co mówi o tem minister spraw wojskowych gen. Sikorski?

Wywiad specjalny „Nowego Dziennika"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. 8 Sin. W związku z pogłoskami, iż jednym ze środków zaradczych dla utrzymania kursu złotego zastosowane będą redukcje w budżecie wojskowym, stanowiącym największą pozycję w ogólnym budżecie państwa, zwrócił się korespondent „Nowego Dziennika" z prośbą o informacje w tej sprawie do czynnika najbardziej kompetentnego i najabrdziej chyba zainteresowanego sprawą — do ministra spraw wojskowych, generała Sikorskiego. Min. Sikorski z całą gotowością udzielił wyczerpujących odpowiedzi na pytania, postawione przez Waszego korespondenta.

— Czy prawdą jest, że zostaną wprowadzone pewne redukcje budżetu wojskowego?

— Jako minister spraw wojskowych — brzmiała odpowiedź — poczuwam się do jak najdalej posuniętej oszczędności w budżecie armji. Oszczędność ta jednak nie może godzić wpo gotowie obronne Rzeczypospolitej. Jest to tem bardziej niemożliwem, że sytuacja polityczno-wojskowa Polski na to nie pozwala. Potajemne zbrojenia Niemiec, w myśl raportu komisji kontrolnej, potęgują się. Akcja dyplomatyczna Niemiec wykazuje aż nadto wyraźnie, że Niemcy usiłują uzyskać swobodę odwetowego działania na Wschodzie. Porozumienie w Rapallo, którego podstawy jakoby się wzmocniły w ostatnim czasie, daje dużo do myślenia. W tych warunkach trudno mówić o redukcji wydatków na wojsko. Te wydatki będą się musiały zmieścić w zrównoważonym budżecie roku przyszłego. Realizacja tego zrównoważenia nie pozwoli nam prawdopodobnie w całej pełni zrealizować naszych uzasadnionych zamierzeń w dziedzinie obrony państwa.

— Czy wydatki na zamówienia zagraniczne zostaną zredukowane?

— Wydatki na zamówienia zagraniczne min. spr. wojskowych w roku 1925 wynosiły 2,318.786 dolarów. Są one zatem minimalne, by mogły odegrać szkodliwą rolę. O zaniechaniu zamówień niema mowy.

— Czy rozmowy pana ministra z panem premjerem dotyczyły redukcji wydatków na armję?

— Dotyczyły i dotyczą ogólnej sumy, jaką rząd przeznaczyć ma na armję. Użycie tej sumy jest wewnętrzną sprawą ministerstwa spraw wojskowych. Nie było mowy o tem z premjerem. Wewnątrz ministerjum będzie dalej kontynuowana akcja oszczędnościowa.

— Czy ostatnie manewry nie zaważyły w budżecie ministerstwa spraw wojskowych?

— Wręcz przeciwnie. Koszty manewrów w stosunku do tego, co one państwu i armji dały, są niepomiernie niskie. Nie dochodzą one sumy 1,200.000 złotych, z czego około pół miljona otrzyma minister jum kolei. Najpoważniejsze wydatki specjalne, które spowodowały manewry, to opłata za transport koleją i automobilami, nadto odszkodowania za poczynione szkody oraz koszt przyjęcia gosci. By tych wydatków nie mnożyć, użyto w manewrach jednostek rozlokowanych w pobliżu terenu manewrów. Przemarsze, ćwiczenia polowe — to normalne zajęcia wojska, nie powodujące specjalnych kosztów.

— Czy w roku 1926 przewidziane są redukcje wydatków wojskowych?

— Armja jako taka będzie w roku 1926 zakwaterowana, ubrana, żywiona i szkolona jak w roku bieżącym O poprawie tego stanu wobec trudności gospodarczych państwa nie możemy myśleć. Nie dopuścimy jednak do pogorszenia go, gdyż odbiłoby się to szkodliwie na wartości bojowej wojska. Uposażenie zawodowych wojskowych jest tak niskie że jest rzeczą wykluczoną robienie jakichkolwiek oszczędności kosztem tego uposażenia.

Olmpjada akademicka

Język polski - jednym z urzędowych języków

Kopenhaga. 29 8. PAT. Na zebraniu międzynarodowej konferencji studentów uchwalono, aby na pierwszej międzynarodowej Olimpiadzie akademickiej, która się odbędzie w sierpniu roku przyszłego w Rzymie i zwyczajem starożytnym obejmie konkursy zarówno z dziedziny sportu jak i nauki i sztuki, językiem urzędowym w którym będzie można wygłaszać prace z zakresu nauki i literatury była: łacina, francuski, angielski, włoski, hiszpański, niemiecki i polski. Jest to pierwszy wypadek wprowadzenia języka polskiego jako urzędowego na zjazd międzynarodowy.

Drobne wiadomości polityczne

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 29. 8. Sin. Marszałek sejmu zwołał na najbliższy wtorek posiedzenie przywódców klubów poselskich. Omawiane będą sprawy pozostające w związku z nadchodzącą sesją sejmową.

— Dziś przyjechał do Warszawy ambasador polski przy Watykanie Skrzyński i odbył konferencję z premjerem Grabskim oraz ministrem spraw zagr.

— Dziś przybył do Warszawy komisarz generalny w Gdańsku p. Strassburger, który odbył konferencję z premierem Grabskim. Pan Strassburger informował o zmianie nastrojów wobec Polski w Gdańsku w związku z wyborem nowego senatu.

O dostawy zboża dla armji

Warszawa, 29 8. PAT. Dnia 28 bm. odbyła się w ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych pod przewodnictwem p. ministra Janickiego wstępna konferencja w sprawie zorganizowania dostawy zboża dla wojska, w której wzięli udział przedstawiciele organizacji rolniczo-handlowych.

Jutrzenka - Wawel.

Jutrzenka—Wawel 1:1 Obie bramki z karnego. Gra nieinteresująca. Sędzia p. Seidner Szczegóły w następnym numerze.

Możliwości eksportowe na Wschodzie

W chwili gdy szukamy ratunku dla naszego bilansu handlowego i gdy równocześnie straciliśmy jeden z najpojemniejszych rynków zbytu, a mianowicie rynek niemiecki, winniśmy wytężyć wszelkie siły ekspanzywne na wszystkie strony świata.

W pierwszym rzędzie winniśmy się zwrócić w stronę Turcji, która dla naszego eksportu — niewytłumaczonym wprost sposobem — leży odłogiem, jakkolwiek kraj ten przedstawia dla naszego eksportu bardzo wiele korzystnych możliwości.

Mieliśmy sposobność przekonać się o tem, z okazji zeszłorocznej naszej wystawy w Konstantynopolu, która jednak niestety z powodu złej organizacji nie wydała oczekiwanych rezultatów. Nie powinniśmy się jednakowoż tem zrażać, lecz przeciwnie dalej pracować, gdyż Turcja należy do największych konsumentów manufaktury, cukru, wyrobów metalowych, narzędzi rolniczych, blachy dachowej, gwoździ, ropy naftowej, sody kalcynowanej i materjałów drzewnych, a zatem wszystkich tych produktów, które z łatwością ulokować możemy na tureckim rynku.

W zamian za to możemy stamtąd korzystnie importować potrzebne nam surowce, jak bawełnę, wełnę, tytoń, dla których to artykułów nasz przemysł ma bezsprzecznie wielkie zainteresowanie. Przetworzony zaś surowiec bawełniany i wełniany będziemy mogli w dalszym ciągu wysyłać do Turcji i wyrugować stamtąd manufakturę rosyjską, która dotąd niepodzielnie panuje na rynku tureckim.

Właśnie polityka sowiecka powinna być dla nas bodźcem dla najrychlejszego nawiązania kontaktu z Lewantą. Wiadomą jest rzeczą, że Rosja sowiecka nietylko, że nie cierpi na nadmiar produkcji, ale raczej choruje na braki najrozmaitszych towarów. Mimo to ofiaruje ona zagranicy, a szczególnie Turcji, Persji i innym wschodnim sąsiadom te właśnie artykuły, których brak u siebie dotkliwie odczuwa. Powoduje się w tym względzie mądrą przezornością by zapewnić sobie wspomniane rynki na przyszłość, gdy przemysł rosyjski zostanie odbudowany. Pod tym też kątem widzenia czyni Rosja zagranicznym państwom, które chce pozyskać dla swego eksportu najrozmaitsze udogodnienia transportowe, cłowe itp.

Z przykładu tego winny nasze miarodajne czynniki, a nie mniej i organizatorzy Targów Wschodnich wyciągnąć właściwy morał. **Dr. Em W.**

Od Redakcji.

Z powodu nagłego defektu w przewodach elektrycznych, skutkiem czego maszyny drukarskie unieruchomione zostały na czas dłuższy, numer dzisiejszy pozbawiony jest ostatnich telegramów.

Pod znakiem przesilenia

(Od naszego sprawozdawcy kongresowego).

Wiedeń, 28 sierpnia.

Od chwili, gdy Weizman wyciągnął konsekwencje z głosowania, na Kongresie zapanował zupełny chaos. Wprawdzie komisje obradują dalej z gorączkowym pośpiechem, by cały materjał uchwał i rezolucyj w najbliższych dwóch dniach przedłożyć plenum cała jednak uwaga koncentruje się na komisji permanencyjnej, która od dwóch dni od rana do wieczora obraduje, szukając wyjścia z sytuacji. Dziś przedpołudniem o tyle nastąpiło pewne polepszenie, iż Weizman wespół z Sokołowem zjawili się przed komisją permanencyjną, przyczem Weizman postawił warunki, pod któremi gotów jest cofnąć rezygnację.

Okazuje się dopiero teraz, że wynik głosowania sprowadziła **absencja prawie 50 członków centrum** Ich głosy zaważyłyby niezawodnie. gdyż w tym wypadku Weizman otrzymałby absolutną większość. Czy absentowanie to nastąpiło rozmyślnie (co np. uczynił senator Rottenstreich, opuszczając salę przed głosowaniem), czy przez przypadek, trudno skonstatować. Na dobitek kryzys obecny łączy się z całym szeregiem błędów taktycznych, popełnionych tak ze strony prezydjum Kongresu, jak i komisji permanencyjnej której wpływu i kierowniczej ręki wogóle nie czuć na tym Kongresie. Tak np. Motzkin po oświadczeniu Weizmana, że wespół z całą Egzekutywą rezygnuje z nowego wyboru, zamknął posiedzenie plenum, oświadczając lakonicznie: „Der Kongress nimt diese Erklärung zur Kenntnis“.

Zwolna dopiero umacnia się przekonanie, że Weizmana rezygnacja w tej chwili odznaczałaby szkodę o nieobliczonych skutkach. Właśnie w tej chwili, gdy lord Plumer obejmuje rządy, a jak słychać w Palestynie wzmacnia się wojskowe pogotowie ze względu na zamieszki w Syrji, autorytet Weizmana i jego stosunki chyba są dla nas atutem pierwszej wagi.

Faktem jest, że Weizman okazuje znużenie. Ukryte i jawne pociski, ustawiczna troska o utrzymanie równowagi budżetowej, krytyka garstki radykałów bez krzty pozytywnych propozycyj ale nieprzebierających w sposobach szerzenia alarmujących wieści, musiały i tego żelaznego przywódcę osłabić i znużyć. Nie ulega już dziś wątpliwości, że nawet w razie pozostania u steru rządów, Weizman zażąda kilkumiesięcznego urlopu.

W ostatniej chwili, gdy to piszę, dowiaduję się, że komisja permanencyjna wespół z prezydjum Kongresu i reprezentantami Mizrachi i lewicy znalazły formułę nowej deklaracji. W tym wypadku odbyłoby się ponowne głosowanie i w ten sposób sytuacja będzie uratowana. Jutro tj. w sobotę w nocy zapadnie rozstrzygnięcie. Po załatwieniu przesilenia nastąpi też uchwała o rozszerzeniu Jewish Agency w duchu uchwał Egzekutywy. Lewica zasadniczo na to się godzi, proponuje jeno poprawki pewne w projekcie, które niezawodnie uzyskają aprobatę.

W ten sposób Kongres obecny stanął nagle pod znakiem przesilenia, z którego oczywiście najwięcej zadowoloną jest z ogólną niechęcią przyjmowana grupa radykałów. Na szczęście nie stanie się po ich myśli, a większość zdrowa i rozsądna utrzyma za każdą cenę Weizmana.

Z. F. F.

Stanowiske grupy zachodnio-małopolskiej na Kongresie

Przewodniczący grupy zachodnio-małopolskich delegatów Dr. Chaim Hilfstein, udzielił naszemu sprawozdawcy kongresowemu następujących informacyj:

XIV-ty Kongres ma swój charakterystyczny obraz. Powoli znikają z widowni tzw. „Landsmanschafty“, a coraz wyraźniej zarysowują się grupy programatyczne tak, że obok ugrupowań lewicowych i prawicowych również w centrum obecnie można stwierdzić kilka ugrupowań różniących się zasadniczo i programatycznie. To też było głównym powodem, że grupa zach. Małopolski i Śląska nie mogła mimo dwudniowych usilnych starań przystąpić bez zastrzeżeń do tak niesłusznie nazwanego „polskiego ziomkostwa“. Brak również w niem delegatów z Kongresówki, grupujących się w „Al Hamiszmar“ w liczbie ośmiu.

Może na żadnym kongresie nie odbija się tak dobitnie, jak na tym, brak silnego centrum. Przebijało się to już w dyskusji generalnej, a gotowo także wywrzeć wpływ na wynik obrad kongresu. Przez szereg lat centrum w większości swojej popierało ugrupowania lewicowe, ostatnio jednak znaczny odłam centrowy, niezadowolny z taktyki lewicy, coraz więcej orjentuje się na prawo. Zachodzi możliwość, że właśnie te elementy prawicowe, wezmą górę na obecnym kongresie, co się też może odbić na dalszej pracy w Palestynie.

Odcienie centrowe nie różnią się może tak znacznie programatycznie, ile t a k t y c z n i e, co jednak ma bardzo poważne znaczenie; np. w sprawie Jewish Agency jedne odłamy centrowe godzą się bezwzględnie na projekt prowizoryczny, uchwalony na ostatniem posiedzeniu A. C., inne jednak mają jeszcze dalsze zastrzeżenia co do wpływu niesjonistycznych żywiołów.

Są również różnice, aczkolwiek nie bardzo jaskrawe co do kolonizacji. Jedni i drudzy wychodzą z założenia, że powinno się uwzględnić obok kolonizacji wiejskiej także miejską, ale jeśli grupa „Ejth liwnoth“ domaga się równorzędnego traktowania, to inne ugrupowania żądają w pierwszym rzędzie popierania kolonizacji wiejskiej, a nie zaniedbywania miejskiej.

Ta właśnie sytuacja była powodem, że grupa zach. galicyjska nie mogła się przyłączyć bez zastrzeżeń do kadłubowej grupy polskiej i musiała szukać grup bardziej programatycznie do siebie zbliżonych, tj. takich, które stoją na stanowisku, że podstawą **odbudowy Palestyny i odrodzenia narodu żydowskiego**, jest rolnik żydowski, a ponieważ wieś bez miasta istnieć nie może, przeto i kolonizacji miejskiej lekceważyć nie wolno.

Pomysł stworzenia bloku pracy przez grupę zach. Galicji i Śląska był bardzo szczęśliwy, gdyż takie ugrupowanie centrowe może wpływ swój wywierać zarówno na prawicę, jak i na lewicę, a przytem stworzyć ośrodek przyszłego silnego bloku centrowego w Organizacji sjonistycznej.

* *

Przewodniczącym grupy delegatów Zach. Małopolski i Śląska jest p. **Dr. Ch. Hilfstein**, a sekretarzem p. **Mgr. Leon Salpeter.**

W komisjach utworzonych na kongresie, pracują następujący delegaci:

W permanencyjnej p. **Dr. Hilfstein,**

w politycznej p. poseł **Dr. Thon** i p. **dr. Hilfstein**, w bankowej p. **Ch. Neiger.**

w kulturalnej p. **Dr. Thon** i p. **Dr. Herschdörfer,**

w imigracyjnej p. **Dr. Spatz** i p. **Mgr. Salpeter,**

w kolonizacyjnej **Dr. Better, Dr. Herschdörfer, p. Dr. Spatz i p. Birmann,**

w organiz. p. **Inż. Bleicher i p Dr. Better,**

w budżetowej **p. Neiger i p. Inż. Bleicher.**

Proklamacje komunistyczne przeciw lordowi Plumerowi

Jerozolima. 27. 8. (ŻAT.). Rozpowszechnione zostały po mieście proklamacje komunistyczne w języju żydowskim i arabskim. Autorzy proklamacji protestują przeciw „militaryzacji Palestyny“, będącej rezultatem Mianowania lorda Plumera Wysokim Komisarzem Palestyny.

KATOWICKI ZWIĄZEK TENNISOWY—JUTRZENKA.

Dziś w niedzielę, o godz. 9-tej rano rozpoczynają się w parku sportowym „Jutrzenki“ drużynowe zawody tennisowe powyższych klubów. Goście przybywają do Krakowa z swą najlepszą drużyną, z p. Steinerem na czele, a również „Jutrzenka“ wystąpi w pełnym składzie. Rozgrywki obejmują 6 gier pojedynczych panów, 3 gry podwójne panów 2 gry podwójne pań, oraz 2 gry mieszane pań i panów.

Poza turniejem odbędą się „gry pokazowe“, w których oprócz najlepszych zawodników obydwu drużyn, jak pp. Steiner, Dr. Holzer, O. Liebling i Dr. Wermuth, weźmie także udział znakomity trener „Jutrzenki“, p. Burianek

Rozgrywki rozpoczną się o godz 9-ej rano i trwać będą z przerwą południową (od 1-ej do 3-ej) aż do zmroku.

Żydostwu rumuńskiemu groziła noc św. Bartłomieja!

Obecnie dopiero, kiedy z Rumunji zaczyna ją napływać bliższe szczegóły o ostatnich wydarzeniach, okazuje się, że żydostwu tamtejszemu groziła — jak się wyraża korespondent „Berliner Tageblatt" — prawdziwa noc św. Bartłomieja. Rząd rumuński dopiero w ostatniej chwili, bezpośrednio przed grożącym katastrofalnym wybuchem, zdecydował się na bardzo ostre środki ochronne, które też na szczęście osiągnęły pożądany rezultat. W Jassach i Fokszanach ogłoszony został stan oblężenia, miasta te zalega złowroga cisza, krążą po nich patrole wojskowe, ludność żyje w nerwowem podnieceniu.

Zaczęło się od wyroku uwalniającego w procesie mordercy prefekta policji w Jassach, studenta Zelea Kodranu, który do czynu otwarcie się przyznał. Miasteczko Turn-Severin, w którem proces się odbywał, stało przez cały czas rozprawy sądowej pod terorem bojowców nacjonalistycznych. Kiedy przysięgli ogłaszali swój werdykt, mieli w klapach od surduta kokardy narodowe. Po werdykcie zostali obsypani kwiatami. Dziś portret Kodreanu widnie je we wszystkich oknach wystawowych w Jassach. Morderca czczony jest jako „bohater narodowy".

Po tym uwalniającym wyroku rząd był na dal na tyle ślepy, że nietylko żadnych nie przedsięwziął środków ostrożności, ale dopuścił nadto do niebywałego skandalu z okazji pobytu w Rumunji Pawła Guernut'a, generalnego sekretarza francuskiej Ligi dla praw człowieka. Guernut miał wygłosić w Bukareszcie odczyt o celach Ligi, atoli za pierwszym razem stanął temu na przeszkodzie sam rząd, motywując swój zakaz obawą o wykroczenia, a za drugim razem — banda faszystów.

To rozzuchwaliło do reszty hakenkreuzlerowców rumuńskich. Wybuchły ekscesy w Jassach i Fokszanach, które o mało nie doprowadziły do rzezi wszystkich mieszkańców żydowskich. W ostatniej dopiero chwili rząd się opamiętał, zawieszając nad zagrożonymi powiatami stan oblężenia i sądy wojenne. Jak dalece sytuacja była zaostrzona, wynika np. z następującego manifestu, który faszyści masowo w Jassach rozrzucali: „Wojna została wypowiedziana. Wojna na śmierć i życie wybuchła między dwiema rasami, które walczą o ciało i duszę tego kraju: między rasą żyd. i rumuńską.. Do czynu, Rumuni, okres słów minął! Z Bogiem naprzód, Rumuni!"

Zauważyć należy, że akcja antysemicko-faszystowska nie jest wyłącznie skierowaną przeciw żydostwu rumuńskiemu, liczącemu około miljona dusz. Narazie wypróbówują faszyści swe siły na Żydach, jako objekcie najsłabszego oporu (jak wszędzie!), ale w rzeczywistości chodzi tu o systematyczną akcję skierowaną przeciw wszystkim nie-Rumunom.

Co rząd rumuński uczyni dalej, narazie nie wiadomo. Na stałe stanu oblężenia oczywiście utrzymać nie można. Problem przedstawia się zresztą — pomijając różnice lokalne — jak wszędzie: jako walka reakcji i szowinizmu z demokracją i postępem. Rzecz jasna, iż walka ta posiada inne zabarwienie w Bukareszcie i Jassach, aniżeli na Zachodzie Europy, np. we Wiedniu.

P. Grabski siedzi mocno w siodle

Kiedyś ustąpi, ale - nie teraz...

W rozmowie z dziennikarzami oświadczył p. marszałek Rataj, iż moment obecny uważa za „niestosowny do myślenia o zmianach personalnych w rządzie". „Jesteśmy w kulminacyjnym punkcie rozgrywającej się batalji i nie uważam, aby był to moment stosowny do myślenia o zmianach".

Nawiązując do tego oświadczenia p. Rataja, pisze „Kurjer Warszawski" w artykule wstępnym, pt. „Nie teraz...":

„W trzeźwej opinji publicznej przeważa zdanie, że jakiekolwiek zmiany osobowe w gabinecie p. Grabskiego, a szczególniej zmiana osoby premjera, są to rzeczy w tej chwili, ze względu na swoje fatalne następstwa, nie do pomyślenia.. Wyobraźmy sobie tylko, że obecny premjer i minister finansów rzeczywiście ustępuje. Jakie wrażenie wywarłoby to nawewnątrz i nazewnątrz kraju? Najujemniejsze".

„Bo nie jest tajemnicą, że p. Grabski jest dzisiaj jeśli nie jedynym popularnym, to w każdym razie najpopularniejszym Polakiem na obu półkulach. Wiedzą o nim wszyscy. Każdy Anglik w rozmowie z Polakiem, po wstępnych grzecznościach zapytuje zaraz: „A cóż tam wasz Grabski?".

„Otóż ta szeroka popularność zostałaby w jednej chwili podcięta, gdyby p. Grabski przed czasem ustąpił. A czas jego jeszcze się nie spełnił".

„Istotnie *nie teraz*. Naprzód poprawa kursu złotego, uspokojenie tej paniki, która ogarnęła sfery kupieckie i przemysłowe, ujęcie w karby przesilenia gospodarczego, a potem, jeśli okaże się to nieodzowne, myśl o zmianie gabinetu".

Z KRAJU.

„Rozwój" przy pracy...

Kto broni „ideologji" bojkotowej?

Z „Dziennika Tczewskiego" dowiadujemy się o ciekawej sprawie, którą w początkach b. m. rozstrzygał sąd tczewski. Pociągnięci zostali do odpowiedzialności członkowie Zarządu „Ligi obrony ojczyzny i wiary" pp. Danielewski, zawiadowca stacji kolejowej, Skocki, urzędnik starostwa, oraz Tasarczyk, „halmistrz" rzeźni miejskiej. Panowie ci ogłosili „czarną listę", „piętnującą" szereg osób. przeważnie urzędników za to, że kupują u Żydów. Otóż czterech posterunkowych policji, których nazwiska umieszczono na owej liście, wytoczyło sprawę o obrazę i podawanie w pogardę.

Posterunkowi przesłuchani, jako świadkowie, zeznali pod przysięgą, że kupowali w składach żydowskich Maneli i Hirschfelda, tłómacząc się tem, że Żydzi są również obywatelami państwa polskiego i że im, świadkom wolno kupować, gdzie się im podoba. Pytanie prokuratora, czy kupowali w biały dzień, posterunkowi potwierdzili.

Zabrał głos prokurator i.. wygłosił obronę „Ligi obrony ojczyzny i wiary". Oznajmił, że owa Liga jest stowarzyszeniem legalnem i ma statut zatwierdzony przez władzę. Zanim ogłosiła czarną listę, ogłosiła w gazetach przestrogę przed kupowaniem u Żydów. „Obywatele, widząc i wiedząc, że niektórzy urzędnicy popierają Żydów a na pensję składają się wszyscy obywatele, czuli się dotknięci w swych uczuciach i wydali czarną listę kupujących u Żydów. Nie widzę w tej akcji przekroczenia przepisów karnych i obrazy i dlatego wnoszę o uwolnienie oskarżonych".

Po przemówieniu prokuratora dwaj świadkowie posterunkowi zamierzali „ostentacyjnie" jak pisze „Dziennik Tczewski", opuścić salę sądową. Za to zostali skazani na 30 zł. grzywny każdy. Natomiast z oskarżonych został skazany jeden tylko Danielewski na.... 3 zł. grzywny,

KAŃCZUGA .(Ruch sjonistyczny. — Pod adresem Starostwa w Przeworsku. — Kahał i jego troski.).

Tutejsza organizacja sjonistyczna, która od roku 1921 była przeważnie nieczynną, obecnie, po pobycie i udałym referacie p. Mojżesza Wiesenfelda, znowu powróciła do życia. Na ogólnem zebraniu szeklowców wybrano komitet lokalny, w skład którego weszli reprezentanci wszystkich grup i frakcyj sjonistycznych. Przewodniczącym komitetu został wybrany p. Horowitz sekretarzem p. Kanner. Spodziewać się należy, że ruch sjonistyczny w naszem miasteczku znowu podniesie się do tej wysokości, na jakiej stał ongiś.

Istnieje w naszej miejscowości stowarzyszenie młodzieży „Hatikwah", którego zadaniem jest krzewienie wiedzy i literatury wśród młodzieży żydowskiej, a którego statuty zostały swego czasu przez Województwo lwowskie zatwierdzone. Niezrozumiałem jest przeto, że ilekroć stowarzyszenie to zamierza urządzić przedstawienie, napotyka na przeszkody i zakazy ze strony Starostwa w Przeworsku, mające swe źródło, jak się zdaje w oszczerczych denuncjacjach jakie anonimowe jednostki wnoszą przeciw stowarzyszeniu. Apelujemy do Starostwa przeworskiego, aby nie dawało posłuchu ciemnym denuncjantom i nie utrudniało pracy kulturalnej wśród młodzieży.

Rządy kahalne w naszem miasteczku są prawdziwie opłakane. Poza łaźnią i cmentarzem nie ma kahał żadnego zainteresowania dla innych spraw żydowskich.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO** Dziś popołudniu po raz 12-ty, stale ściągająca widzów komedja St. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka" po cenach zniżonych. Wieczór powtórzenie pogodnej komedji-baśni „Złote kajdany" J Korzeniowskiego, tak mile przyjętej na premjerze. Utwór ten ukaże się również jutro i pojutrze.

Cykl Fredry, który przewijać się będzie przez repertuar całego sezonu z powodu przypadającej 50-letniej rocznicy śmierci w roku 1926 rozpocznie się w tym tygodniu przedstawieniem „Zemsty", z gościnnym udziałem Jerzego Leszczyńskiego, nieporównanego wykonawcy Papkina. Artysta ten bierze udział w próbach rozgłośnej komedji Flersa i Croisseta „Nowi panowie", która będzie pierwszą wielką nowością sezonu.

— **TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"** przy ul. Rajskiej rozpoczyna sezon we środę 2 września br wznowieniem słynnej „**Hrabiny Maricy**" operetki Kalmana która otrzymuje wspaniałą wystawę i nową obsadę ról. W roli tytułowej ukaże się publiczności krakowskiej po raz pierwszy nagrodzona na konkursie piękności we Lwowie artystka lwowskiej operetki p. Marja Wrońska, partnerem jej w roli hr Tassila będzie tenor teatrów warszawskich p. Bronisław Romaniszyn; rolę bar. Żupana gra w swej oryginalnej kreacji p. T. Pilarski młodszy. a przekomiczna postać Peniżka znajdzie odtwórcę w dyr. T. Pilarskim Corps de balet pod kierunkiem warszawskiego baletmistrza p. Aleksandra Piotrowskiego; w balecie wezmą udział pp. Popielewska i Kownacka. Bilety wcześniej do nabycia w handlu WF. Rudnickiego, Linja A—B.

— **„PAT I PATACHON" OSTATNI RAZ.** Dzisiaj wieczorem o godz. 8·15 ostatnie przedstawienie rewji „Pat i Patachon", z wielce urozmaiconym programem, obejmującym wesołe parodie w wykonaniu p. Marji Chaveau, produkcje p. Henryka Małkowskiego, piosenki artystycznie gwiżdżącej p. Basi Halmirskiej, imitacje artystów p. Józefa Winawera oraz popisy baletowe pp. Popielewskiej i Piotrowskiej.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop. „Uciekła mi przepióreczka"; wieczór „Złote Kajdany".

Poniedziałek: „Złote kajdany".

TEATR „BAGATELA"

Niedziela: „Pat i Patachon".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: 1) „Pod maską lampartów". Sensacyjny dramat w 7-miu aktach z murzynem Pinegerem w roli gł. 2) „Koszmarna noc Filipka". Arcywesoła komedja.

UCIECHA: 1) „Szakale New Jorku". Dramat ultra-sensacyjny w 7-miu aktach z Miltonem Siltsem w roli gł. 2) „Boy Nr. 13". Sensacyjna komedja w 5-ciu aktach.

SZTUKA: 1) „Kto zabił". Dramat kryminalny w 7-miu aktach z Betty Compson w roli gł. 2) „Niedziela na plaży". Komiczna farsa w 2 aktach.

NOWOŚCI: 1) „Jeszcze wyżej", komedja w 7-miu aktach z Haroldem Lloydem. 2) „Bądź moją żoną" komedja w 5-ciu aktach z Maksem Linderem. 3) „Jones Kones". Burleska w 2 aktach.

Dział literacki Nowego Dziennika

Jubileusz Czernichowskiego

Wprawdzie musiał się Czernichowski sam przypominać ogółowi hebrajskiemu, wprawdzie sam się skarżył, że ukończył pięćdziesiąty rok życia, a opinja głucha... A jednak znalazło się dla niego trochę miejsca i czasu, by mu jubileusz urządzić.

Żal Czernichowskiego. Trochę za wcześnie się urodził. Twórczość jego przypada na okres gdy sława Bialika stała się popularną, gdy słowo „Bialik" wtargnęło w każdy zakątek duszy żydowskiej i przepełniło tak sobą próżnię liryczną w sercu żydowskiem, że miejsca dla Czernichowskiego nie starczyło. Bialik utrafił we właściwy ton. W ton łzy ze wstydu w gardle połykanej, w ton trenów i oburzenia, w ton współczucia i chłosty. Natura żydowska była w sam raz przez splot społeczno-historycznych wydarzeń, jakby przystosowana do tej całej gamy, czyteż Bialik swoją lirę do sposobu od czuwania ogółu żydowskiego przystosował. Czernichowski urodził się i żył w stosunkach, które o niebo odbiegały od całego sposobu bytowania ogółu żydowskiego. Dziecko wsi nie odczuwało tego całego sentymentalno-tragicznego liryzmu żydowskiego miasteczka. Dusza Czernichowskiego była wytworem tych stosunków, w których tylko mniejsza, szczęśliwsza część narodu żydowskiego się znalazła, ta część, którą ręką twórcy przeszczepił Asz do swego miasteczka. Obcą była Czernichowskiemu ta atmosfera łez i biadania, jeremiaszowych jęków i golusowego utyskiwania, co jadem rezygnacji zatruły duszę żydowską; Ale poezja Czernichowskiego niosąca w zanadrzu szczęśliwsze światy, pogodne chwile swobodnego przeżywania każdej chwili, dobre horyzonty, oglądane w pocie pracy, nie była obca atmosferze golusowej, jak nie obcym jest błysk nadzieji nawet wołającemu na puszczy. Dusza żydowska czuła się w bialikowej poezji, jak w dobrze znanym żywiole, ale magnetycznie ciągnęła i pogańska poezja Czernichowskiego.

Walczyło się z poezją Czernichowskiego, wypierano się jej ducha i odrzucało tego ducha tony. Po redakcjach, gdzie panowała napuszona frazeologja maskilowych makaronistów, włóczyły się rękopisy Czernichowskiego z kosza do kosza, by pouczyć poetę, że nie tak łatwo kroczyć można po drodze większego oporu, którą wybrał, porzucając język rosyjski dla hebrajskiego. „Hasziloach" nie mało stracił abonentów z powodu drukowania najpiękniejszej idylli Czernichowskiego „Gotowane pączki". A redakcja usprawiedliwiała wydrukowanie tendencją polityczno-społeczną. Wprawdzie smak żydowski, podniebienie, odczuwające piękne słowo, zawdzięczamy w wielkim stopniu Bialikowi, ale jeśli któryś hebraista z dawniejszego pokolenia nie odrzuci dziś z odrazą i ironicznym uśmieszkiem tomu poezji europejskiej, zawdzięczamy to Czernichowskiemu.

Pierwszy to był może poeta hebrajski, który smak swój kształcił nietylko na klasykach Spotkawszy się w Niemczech podczas studjów z cyganerją niemiecką, wchłonął w siebie ducha współczesnej epoki, ducha, będącego spuścizną Nietzschego i stał się dla naszego pokolenia tem, czem dla niemieckiej młodzieży Liliencron i Dehmel. Pokolenia Liliencrona i Dehmela wydało może junkrów i wywołało wojnę światową, ale psychika żydowskiego młodzieńca, wychowanego na poczjach Czernichowskiego prowadziła i prowadzić mogła tylko do jednej rzeczy: do tych wielkich zastępów chaluców młodzieńczych, którzy szukać poszli w Palestynie tego, co duch Czernichowskiego w genjalności swojej znaleść i widzieć mógł nawet w Golusie i którzy szukać poszli pogodnej harmonji makrokosmicznego bytowania zgodnego z prawami boskiej natury.

„Bez przesady i czczej frazeologji, która poza pustemi liczmanami nic w sobie nie mieści, bez pochwał i adoracyj, wytworzonych pod wpływem chwili i długotrwałych, jak chwila, tylko pracy, pracy i jeszcze raz pracy żądam nad twórczością Bialika". Tak wołał Czernichowski, na jubileuszu Bialika. Na Jubileuszu Czernichowskiego można to samo powtórzyć:

„Nie adorować, ni bezcześcić — ale się różnić i oceniać".

Ocenić artystyczną pogodę jego idylli. Ocenić artystyczny kunszt jego sonetów. Ocenić mocarną ekspresję jego słowa. Podziwiać artyzm jego przekładów. Korzyć się przed jego pracą nad naszą przeszłością literacką.

O to wszystko prosi się jubileusz Czernichowskiego.

L. Haym.

Czernichowski o problemach współczesnej literatury hebrajskiej

Zaprawdę smutny jest los pisarzy hebrajskich. Z pośród wszystkich zaledwie Bialik i Czernichowski doczekali się chociaż trochę uznania, wyrażonego zresztą konwencjonalnemi akademjami, urządzanemi po 35 latach twórczości na ich cześć. Przykre i poniekąd niesmaczne są już biadania i narzekania publicystyki hebrajskiej, która z okazji niemal każdego jubileuszu pisarza hebrajskiego powtarza znane już komunały: o „niewdzięczności narodu wobec swych najlepszych" lub przypuszczenia n. t. „coby było, gdyby Bialik i Czernichowski należeli do innego narodu" itd. Lecz mimoto nie można zaprzeczyć, że w zdaniach tych jest wiele smutnej prawdy. Czernichowski już poraz drugi ogłasza wiadomość, że dotąd nie może znaleść nakładcy dla swojego tłumaczenia Iliady i Odysseji. Po raz pierwszy uczynił to w liście do redakcji amerykańskiego „Hadoaru", obecnie zaś w artykule o problemach nowoczesnej literatury hebrajskiej, drukowanym w „Wiener Morgenzeitung". Trzeba przyznać, że wiadomość ta wydaje się wprost niezrozumiałą. Jakże to? Posiadamy obecnie rozwinięte szkolnictwo hebrajskie stojące na bardzo wysokim poziomie. Niemal we wszystkich szkołach średnich obowiązuje programowo lektura Homera, jeśli nie w oryginale, to przynajmniej w tłumaczeniu. Posiadamy szereg wydawnictw m. in. Wydawnictwo Sztybla, które lwią część swej pracy poświęciło wydanin arcydzieł literatur obcych, a Czernichowski musi czekać jeszcze ciągle z hebrajskiem wydaniem Iljady i Odysseji.

Wobec takich faktów można się istotnie dziwić pogodnemu optymizmowi Czernichowskiego, wyrażonemu w wyżej cytowanem artykule. Czernichowski powiada, że odrodzenie języka hebrajskiego kroczy nieprzerwanie naprzód. Język hebrajski rozwija się nietylko w Palestynie, ale i w golusie. Znaczny postęp widzi poeta w literaturze hebrajskiej. Ciągle ukazują się wybitnie artystyczne dzieła oryginalne pisarzy hebrajskich. Brak jednak materjalnych możliwości przeszkadza zapełnieniu całego szeregu luk, jakie istnieją w szczególności odnośnie do literatur obcych. Koncentracja wydawnictw hebrajskich w Palestynie — w zasadzie konieczna — wpływa źle na rynek zbytu wydawnictw w krajach golusu z powodu różnic walutowych. „Haszilóach" stracił wskutek tego wiele ze swej popularności. W golusie zaledwie niewielu zna doskonałe czasopismo palestyńskie „Hatoren". W Palestynie przytem obierają sobie pewne sfery nawet wobec spraw sztuki partyjny punkt widzenia. Wystarczy by nowelę lub wiersz drukował np. „Haolam", aby autora za to w sferach robotniczych zupełnie zignorować.

Ciekawym jest obecny stosunek Czernichowskiego do djalektu sfardyjskiego. Kto zna jego usilne protesty przeciw „kaleczeniu" poezji przez deklamowanie w djalekcie sfardyjskim, ten zdziwi się czytając

---

Otwarcie nowego sezonu teatru im. Słowackiego

„UCIEKŁA MI PRZEPIÓRECZKA"... komedja w 3 aktach Stefana Żeromskiego. Reżyserował p. Jednowski.

Gdy Żeromski z tragicznych przeżyć narodu wykuł spiżowy posąg, któremu na imię: „Przedwiośnie", rzuciły się na niego kruki i wrony, by go rozdziobać...

Chciano insynuować sympatję, a może i miłość do bolszewizmu pisarzowi, który od zarania swej działalności po dziś dzień chce naród polski, dźwigając uszczęśliwić; „cały świat nim zadziwić".

Pragnie z piersi zbolałej zanucić w wolnej, wskrzeszonej Polsce „pieśń szczęśliwą".

I Żeromski — który swemi orlemi skrzydłami dziesiątki lat szybuje wśród obłoków społecznych i narodowych zagadnień — zauważył, że brak współczesnej Polsce melodji do tej „pieśni szczęśliwej".

Wtedy wyrzucił z siebie spowiedź: „Przedwiośnie", w której narodowi obwieszcza że drogę, prowadzącą do gmachu szczęścia narodowego zawala— barykadami.

I gromkim głosem woła: Baczność! Usuńcie przyczyny powstania barykad, a one szybko same przez się zginą w czeluści niepamięci.

O to człowiek, zwany Sumieniem Polski, błagał naród i część źle go zrozumiała, mimo, że cała jego twórczość to jedna wielka, wszechogarniająca tęsknota za ideałem, jedno wielkie, bolesne pytanie, dlaczego społeczeństwo nie dosięgło tych wyżyn, by ród rycerzy bez skazy i ród Judymów i Przełęckich rozrósł się, jak dąb rozłożysty którego zielone, słoneczne gałęzie rozpostarłyby się nad całą Polską.

Ideolog społeczny, który mierzy jednostkę stopniem jego użyteczności dla społeczeństwa zrobił z ostatniej swej „komedji" (jakże bolesnej „komedji"?) logiczne ogniwo w złotym łańcuchu swej twórczości.

Nieubłagany etyk Żeromski rzuca na pastwę wyrzutów sumienia młodego dzielnego, rzutkiego, pożytecznego Przełęckiego. gdy w nim zrodziła się głęboka miłość do prześlicznego kwiatka wiejskich niw, nauczycielki ludowej, którą szał miłości przemocą pcha w jego ramiona.

Oboje są niewinni ale w Żeromskiego winien działacz społeczny nieskażoną posiąść etykę, kryształowy charakter, a miłość Przełęckiego łamie i niszczy męża wiośniano uroczej Doroty i to wystarcza...

Dlatego musi Przełęcki dusić się w tragicznym splocie zdarzeń — musi odegrać komedję, że jest nikczemnym łajdakiem, byle tylko nie burzyć szczęśliwego gniazda małżeńskiego Smugoniów i napowrót wprowadzić tam spłoszoną ptaszynę miłości.

Dzikiego prostaka Smugonia zdruzgotałaby tragedja małżeńska, a uczony fizyk znajdzie ukojenie w nauce i pracy społecznej.

Znamiennem dla Żeromskiego są ostatnie słowa komedji, kiedy Przełęcki znękany i zbolały, z duszą rozdartą cierpieniem, że mu uciekła przepióreczka — nawołuje Smugonia z energją i przekonywującą mocą, by wytrwale, nieznużenie pracował dla dobra społeczeństwa!

Skłonny do pesymizmu Żeromski otwiera w „Przepióreczce" optymistyczny widnokręg: społeczeństwo nietylko dzielnego Przełęckiego nie straci ale i cichą, skromną, niemniej usilną pracę Smugonia zyska.

Genjalny prozaik nie jest genjalnym dramaturgiem.

Konstrukcyjne wady powieści wynagradza stokrotnie czy to zawrotnie pięknemi, oszałamiającemi opisami przyrody, czy to bezdennie głęboką, przesubtelną wnikliwością psychiczną itd.

W dramacie nie umie zacierać usterek; słyszymy tylko, ale nie widzimy psychicznych załamań Przełęckiego; Dorota mówi nawet w chwilach wybitnie uczuciowych językiem napuszonym, strzępami lektury, a to jest nienaturalne; profesorska dyskusja drugiego aktu jest nieco za długa; drugi akt Żeromski sztucznie odgradza od trzeciego, rozbijając przez to jedność i siłę wrażenia, a nawet zasadnicza scena „Przepióreczki", dotycząca wielkiej przemiany duchowej bohatera, zdecydowanego rzucić się w ogień cierpień osobistych, jest z punktu widzenia sztuki scenicznej za mało uzasadniona; nie patrzymy na wewnętrzne starcia, poprzedzające tę decyzję, ani tej walki nie czujemy.

Mimo tych usterek, działa „Przepióreczka" z niezwykłą siłą; jest w niej rozmach i potęga słowa, które nie mogą przejść bez wrażenia.

Przedstawienie było dość niedbale przygotowane, jak to nieraz się zdarza przy wznowieniach. Trema, związana z inauguracją sezonu przytłaczała artystów.

Niektórzy w dodatku pierwszy raz zapoznawali

obecne poglądy Czernichowskiego.

Czernichowski stwierdza, że dla poezji hebrajskiej ma bardzo wielkie znaczenie przejście z djalektu aszkenazyjskiego do sefardyjskiego. Ważna jest przytem nie tak bardzo wymowa pewnych spółgłosek i samogłosek — wskutek tej wymowy ginie w poezji Bialika i Czernichowskiego kilka rymów, co stosunkowo ma mniejsze znaczenie — jak raczej konieczne skrócenie akcentowanej zgłoski, wskutek czego możliwości rytmiczne wiersza są bardzo ograniczone. Nie ulega wątpliwości, że przez wprowadzenie djalektu sefardyjskiego wkracza język hebrajski z szeregu muzykalnie bogatych języków (jak niemiecki, rosyjski i angielski) w szeregi języków stosunkowo mniej muzykalnych (jak francuski i włoski). Oczywiście — powiada Czernichowski — nie znaczy to, że należy wrócić do wymowy aszkenazyjskiej. Wierzy on, że powstaną nowe dzieła stworzone przez poetów w djalekcie sefardyjskim, które wykażą również wspaniałą muzykę słowa. Lecz odnośnie do dotychczasowej poezji, czytanej dziś niemal powszechnie w djalekcie sefardyjskim trzeba zaznaczyć, że poezja ta traci muzykalną rytmikę, z której poeci hebrajscy, tworzący w djalekcie aszkenazyskim nie mogą zrezygnować. Czernichowski żąda, aby w szkołach hebrajskich czytano poezje z pierwszego okresu nowoczesnej literatury hebrajskiej i z okresu Bialika, Czernichowskiego i Szneura wyłącznie w djalekcie aszkenazyjskim.

Mimo to jednak — twierdzi Czernichowski — djalekt sefardyjski winien zwyciężyć. A to wprawdzie nie ze względu na swoją wewnętrzną rację, lecz z powodu szczególnego psychicznego znaczenia dla odrodzenia hebrajskiego, które z góry pragnie odrzucić wszystko, co przypomina i pochodzi z golusu.

Jak niemal we wszystkiem co wychodzi z pod pióra Czernichowskiego, uderza i w tym artykule pogoda i wiara w przyszłość języka i literatury hebrajskiej. Wiara ta jest tem dziwniejsza jeśli weźmiemy pod uwagę brak uznania i zrozumienia, jaki jest jeszcze ciągle udziałem twórców hebrajskich, w szczególności zaś Czernichowskiego. (l. r.).

Kronika literacka

SONETY HERMANA STERNBACHA *)

Żyd galicyjski Herman Sternbach wzbogacił przed kilku laty piśmiennictwo niemieckie znakomitym przekładem Tibulla i Propercjusza, poetów miłości i piewców upojnych wdzięków niewieścich.

Obecnie wyszedł tom jego sonetów („Adam der Mensch"), których mottem jest pesymistyczny werset biblijny: „Jaką korzyść ma człowiek za wszystek swój trud, który go nawiedza na ziemi?"

Już w zbiorze wierszy „Sommerfeier" widział poeta w każdym uśmiechu płacz, w każdej rozkoszy gorycz, w każdem szczęściu uśpione nieszczęście. Zawsze była u niego wesołość jeno pozorem, a istotą bytowania cierpienie, które go udostojniło, ale nie wydarło wiary w Boga.

Jego dusza rozdarta, serce krwawiące się bólem istnienia zna tylko salomonowy okrzyk: vanitas vanitatum! Cierpienie jest wszechprzenikające, wszechogarniające; mędrzec i głupiec przywaleni są jednakowym głazem mąk i udrąk, z których niema wyjścia. A jednak samotna dusza poety. Żyd i hinduski pustelnik w jednej osobie, tęskni za Bogiem, którego wielkość wielbi i nawet z Nim nie walczy.

Vanitas vanitatum!

W szablonową formę sonetu wlewa Sternbach natchnienie poetyckie; ozdoby stylistyczne są proste i mocne, styl mistrzowski, wierszowanie umiejętne, rytm muzykalny.

W ramach sonetu mieści się cała ciekawa indywidualność artysty. w. f.

*) Adam, der Mensch, Sonette v. Herman Sternbach, Weimar 1925 W. v. Kornatzki Verlag.

ATLAS HEBRAJSKI wydał Żabotyński i Perlman. Jest to pierwszy atlas wydany w języku hebrajskim.

ZJAZD ARTYSTÓW ŻYDOWSKICH odbył się w ub. tygodniu w Warszawie. Na zjeździe był obecny przedstawiciel min. spraw wewn. Zjazd zagaił p. Nożyk, który w przemówieniu swem zobrazował rozpaczliwe i beznadziejne położenie artystów żyd.

Do prezydjum wybrani zostali dr. Wejchert, artyści Morewski, Samberg, Lederman i Kaprinowicz.

Zjazd powziął uchwały w sprawie ulżenia doli artystów i pracy nad rozwojem teatru żydowskiego.

„HABIMAH" AMERYKAŃSKA zaangażowała do swej szkoły dramatycznej dwu wybitnych artystów rosyjskich, prof. Aleksandra Azianowa i jego żonę jako nauczycieli. „Habimah" ta rozwija się bardzo pomyślnie.

NOWA SZTUKA PIRANDELLA. Pirandello powiedział w udzielonym przez siebie wywiadzie: „Dzieła sztuki nie robi się: dzieło sztuki rodzi się. Długo myślę, zanim cośkolwiek napiszę. O „Sześciu postaciach poszukujących autora" myślałem sześć lat, napisanie zaś sztuki zajęło mi trzy tygodnie. Długo także ombyślałem „Każdy ma swoją prawdę", a pisałem ten utwór przez sześć dni". Pirandello przygotowuje dwie nowe sztuki: „Wyspę" i „Kobietę dawniejszą". Tematem „Kobiety dawniejszej" jest stosunek kobiety, która pozostaje wciąż ta sama, prosta, łagodna i dobra, do mężczyzny, który przeobraża się ustawicznie i staje się w końcu człowiekiem całkiem różnym od tego, którego kochała i który ją kochał. Kobieta poświęca się i odchodzi, dumna z tego, że może szanować sama siebie.

* * *

„RAKIETA". Ukazał się Nr. 14-ty tego wytwornego czasopisma redagowanego przez Andrzeja Własta. W numerze tym znajdujemy utwory Centnerszwerowej, Zdzisława Kleszczyńskiego, Antoniego Słonimskiego, Jana Sylena, Juljana Tuwima, Aleksandra Waża i Andrzeja Własta, oraz tekst modnego zagranicą Pittigrellego i Andre de Lorda. Pozatem, jak zawsze ostatnie „nowinki" i ploteczki z życia Warszawy.

---

się z deskami naszej sceny.

Przełęckiego grał p. Vorbrodt. b. artysta teatru katowickiego. Nie było w nim tej siły woli, ni magnetycznego czaru, ni uroku miłego causeura, które się składają na ujmującą postać młodego uczonego. Posiadał jednak pewność siebie, a na scenie nietylko grał, ale i żył.

P. Kossocka, piękna jak marzenie, umiała wydobywać z roli Doroty dużo sentymentu, liryzmu, ale brakło jej kreacji siły dramatycznej w ostatnim akcie.

P. Miarczyński winien był jako Smugoń czasem cicho cierpieć; rolę przejaskrawił wskutek nadużywania najwyższego timbre'u głosu, ale niektóremi fragmentami do głębi wstrząsnął.

Zbyt lękliwą, flegmatyczną była p. Klońska jako księżniczka Sieniawianka; szarżował nieco p. Leliwa który groteskowo traktował historyka Wilkosza. Szczerym, naturalnym był p. Jednowski.

Powtórzył się na krakowskiej scenie błąd, który wytknięto już w Warszawie. Przełęcki hypnotyzował swą młodzieńczą energją, a wszyskich innych profesorów ucharakteryzowano na starych mamutów. Oczywiście, że młody Przełęcki musiał nad nimi górować i na to nie trzeba jego zdolności organizatorskich, ni inteligencji, należało go postawić wobec otoczenia znacznie młodszego, któremu by mógł przewodzić dzięki swemu talentowi.

Nawet czysto zewnętrzna charakteryzacja podobna była do warszawskiej, jak dwie krople wody.

Tylko suflera mieli w Warszawie gorszego; ani się go nie słyszało, a u nas suflerka pracowała w pocie czoła... Mówiła miękko, łagodnie, a czasem rozpaczliwie krzyczała...

Dr. W. Fallek (w zast.).

ZE SPORTU.

Nowe przepisy gry w piłkę nożną

Z dniem 1 września wchodzą w życie nowe przepisy gry w piłkę nożną, względnie modyfikacje dawnych przepisów, mające jednak charakter zasadniczy.

Ponieważ przepisy te zmieniają znacznie dotychczasowy system gry i spowodują z biegiem czasu zupełny wywrót w taktyce fotbalowej, nie od rzeczy będzie szczegółowe omówienie tychże.

Na podstawie uchwały kongresu w Pradze jakoteż akceptacji wniosków przez International Football Association Board postanowiono przeprowadzić pewne zasadnicze zmiany w przepisach gry w piłkę nożną, które dotyczą głównie dwóch wypadków, a mianowicie wrzutu z autu, jakoteż spalonego. Inne zmiany mają mniejsze znaczenie i są raczej wyjaśniające lub też stylistyczne.

Ażeby zapoznać z nimi naszych czytelników pozwolimy sobie przytoczyć przepisy w dosłownem brzmieniu, tak jak je I. F. A. B. uchwaliła.

1) Przepis 3. „Po pierwszej połowie gry następuje zmiana bramek. Przerwa w połowie gry nie może bez zgody sędziego trwać dłużej, niż 5 minut. Po zdobyciu bramki przez jedną z drużyn zaczyna od środka drużyna przeciwna, a po przerwie w połowie gry ta drużyna, która nie zaczynała na początku gry. Wszystkie te „zaczęcia gry" mają być wykonane według przepisu 2."

Zmiana: Zamiast słowa „a", ma być „ale". Zmiana ta jest jedynie wyjaśniającą i stylistycznie i nie zmieni zupełnie istoty przepisu.

2) Przepis 5. „Gdy piłka przekroczy całkowicie linję boczną, jeden z graczy drużyny, która nie dotknęła się ostatnio piłki w obrębie boiska, wrzuca ją na boisko z miejsca, w którem przeleciała ponad linją.

Gracz ,wrzucający piłkę, musi stać na linji bocznej zwrócony twarzą do boiska i wrzucić piłkę w dowolnym kierunku obiema ręka mi ponad głową, poczem piłka jest odrazu w grze.

Z rzutu tego bramka nie może być bezpośrednio zdobytą, a wrzucającemu nie wolno dotknąć piłki ponownie, zanim jej nie uderzy żaden inny gracz".

Przepisowi temu staje się zadość, gdy w chwili wyrzucenia piłki gracz dotyka linji jakąkolwiek częścią każdej ze stóp.

Zmiana: Zamiast drugiego zdania należy umieścić następujące zdanie: „Gracz wrzucający piłkę musi stać obiema nogami na ziemi poza linją boczną, zwrócony twarzą do boiska i wrzuca piłkę w dowolnym kierunku obiema rękami ponad głową, poczem piłka jest od razu w grze".

Ostatnie zdanie w przepisie 5. należy skreślić!)

Dotychczas wykonywano rzut z autu z linji obramującej boisko z miejsca, przez które piłka wyszła poza obręb boiska. Przepis obecny zmienia o tyle dawny, iż ustanawia wrzut z autu z dowolnego miejsca poza linją, a więc poza obrębem boiska. Trudno jednak dopatrzeć się celu tego przepisu, szczególnie, iż jest on niefortunnie ułożony i nie określa zupełnie odległości poza linją, z której ma być rzut wykonany. Skutkiem niejasności stylizacji może dojść do bardzo poważnych nieporozumień między graczami a sędzią. Przepis ten winien ulec bezwzględnie uzupełnieniu. Korzyści dla gry w piłkę nożną w ustanowieniu tej zmiany trudno się dopatrzeć.

Przepis 6. „Gdy jakikolwiek gracz uderza piłkę, wówczas każdy gracz tej samej drużyny, który w chwili tego uderzenia znajduje się bliżej linji bramkowej przeciwników jest spalony (off-side) i nie wolno mu dotykać się piłki, ani w jakikolwiek sposób przeszkadzać przeciwnikom, lub wpływać na przebieg gry, dopóki piłka nie zostanie ponownie uderzona przez jakiego gracza, chyba, że w chwili pierwszego uderzenia, o którem mowa, przynajmniej trzech jego przeciwników znajduje się bliżej własnej linji bramkowej".

Przez uderzenie piłki rozumie się każde, rozmyślne lub przypadkowe dotknięcie się piłki.

Żaden gracz nie jest spalony przy rzucie od bramki, przy rzucie z rogu i przy rzucie z autu, jak również, gdy piłka została ostatnio uderzoną przez jednego z przeciwników, lub gdy znajdował się na własnej połowie boiska, w chwili uderzenia piłki przez gracza tej samej drużyny".

Zmiana: Zamiast słowa „trzech" ma być „dwu".

Zmiana tego przepisu, aczkolwiek może na pierwszy rzut oka nieznaczna — bo przecież polega jedynie na zmniejszeniu graczy przeciwnej drużyny z trzech na dwu, ma najbardziej „rewolucyjny" charakter w piłkarstwie.

Doświadczenia poczynione w Anglji i Austrji wykazały, iż przepis ten wpłynie dodatnio na rozwój fotbalu przez to, iż umożliwi w całej pełni przeprowadzania gry kombinacyjnej, jakoteż uniemożliwi grę systemem „one back", jaka weszła w ostatnich latach w modę i wypaczała charakter i intencję przepisów gry w piłkę nożną. Skutkiem tego przepisu gra stanie się prawdopodobnie o wiele szybszą, a napastnicy będą mieli o wiele więcej szans do strzału i uzyskania bramek. Zadanie obrony wzrasta obecnie znacznie i to nawet do tych rozmiarów, jak przed wprowadzeniem w ogólności przepisu o spalonym. Również zadanie defenzywne pomocy wzrasta znacznie. Zmiana tego przepisu zmusza obie linje defenzywne pomoc i obronę do współgrania, jakoteż nakłada na pomoc szczególne zadanie wspierania obrony.

Trudno już dzisiaj wydać sąd o wartości tej zmiany. Teoretycznie wydaje się ona korzystną dla rozwoju fotbalu. Czy w praktyce również okaże się dobrą zobaczymy w najbliższym czasie.

Jedyne zawody rozegrane u nas ubiegłej niedzieli na podstawie tych przepisów nie mogą stanowić dostatecznej podstawy do wydania opinji, już choćby z tego powodu, iż zbyt wielka różnica poziomu gry dzieliła obie drużyny, by o wyzyskaniu obustronnem przepisu mogła być mowa. W każdym razie można skonstatować, iż zadanie sędziego o ile idzie o czynność wzrokową będzie znacznie ułatwione, szczególnie, iż wypadki off-sidu będą należały do rzadkości.

Przepis 7. „Gdy piłka przejdzie całkowicie linję bramkową, dotknięta poraz ostatni na boisku przez gracza drużyny nacierającej, wtedy jakikolwiek gracz drużyny broniącej bije rzut od bramki, z któregokolwiek miejsca tej połowy pola bramkowego, która leży bliżej punktu wyjścia piłki na aut; lecz jeżeli piłka była poraz ostatni na boisku dotknięta przez gracza drużyny broniącej, wtedy jakikolwiek gracz drużyny nacierającej bije rzut z rogu z odległości nieprzekraczającej metra od bliższej chorągiewki narożnej.

W obu wypadkach muszą wszyscy przeciwnicy oddalić się przynajmniej na 9 mtr. od piłki, aż do chwili wykonania rzutu.

Nie wolno przy rzucie z rogu wyjmować chorągiewki narożnej".

Zmiana: Do przepisu 7. dodaje się: Wykonujący rzut od bramki lub z rogu nie może dotknąć ponownie piłki, dopóki tej piłki nie dotknie jakikolwiek inny gracz".

Przepis ten nie uległ żadnej zmianie, jedynie również stylistycznemu uzupełnieniu, wzgl. wyjaśnieniu, gdyż zachodziły szczególnie odnośnie do wykonywania rzutu z rogu, w Anglji wielkie nieporozumienia.

Zasadnicze zmiany dotyczą więc jedynie dwu przepisów, a mianowicie o rzucie z boku (aut) i o spalonym. O ile przepis o spalonym ma pewne podstawy i argumenta przemawiające za wprowadzeniem go (nie przesądzając zupełnie jego wartości) o tyle przepis o rzucie z autu jest zupełnie bezpodstawnym i bezcelowym.

Przyszłość okaże korzyści nowych przepisów.

Kącik dla kobiet

PRAKTYCZNA MODA. Trudno mówić o praktyczności mody: każda zmiana powoduje nowy wydatek, najczęściej niepotdzebny — i w tem właśnie tkwić ma cały urok mody...

Zdarza się jednak niekiedy, że nowe odmiany mody idą w kierunku praktyczności i wtedy cieszą się największym powodzeniem. Tak było swego czasu z kostjumem „trois pieces", podobnie też i obecnie nowa kombinacja kostjumowa uzyska niewątpliwie dla swojej praktyczności wielkie rozpowszechnienie.

Tegoroczne kostjumy jesienne niezbyt się będą różniły od zeszłorocznych. Żakiety nosi się w Paryżu przeważnie długie, o parę zaledwie centymetrów krótsze od spódnicy. Znaczniejsza zmiana nastąpiła w linji ramion. O ile w roku ubiegłym starano się poszerzyć ramiona kobiece, o tyle teraz modne są rękawy reglanowe aby linję ramion uczynić możliwie spadzistą i wąską. Krawcy paryscy przybierają kostjumy futrem, obszywając nim nie żakiet, lecz spódnicę.

Najnowszy jednak ensemble praktyczny, to suknia z jakiejkolwiek crepe, obszyta dołem futerkiem, a na to płaszczyk w tym samym kolorze, co suknia, lecz z materjału kostjumowego. Ensemble taki jest o tyle praktyczny, że można go używać równocześnie jako suknię, kostjum i płaszczyk.

— Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienie preumeraty na miesiąc wrzesień.

Przegląd gospodarczy.

Wiadomości łódzkie

Łódź, 27 sierpnia.

Cały przemysł włókienniczy przeżywa obecnie bardzo ciężki kryzys, najtrudniejszą jest jednak sytuacja drobnego przemysłu, któremu grozi całkowita ruina i wymarcie. Sytuacja drobnego przemysłu jest stokroć gorsza od sytuacji kupiectwa, kupiec bowiem w ostatecznym razie, zwracając bez ceremonji nabyty swego czasu na kredyt towar, likwiduje swoje swoje zobowiązanie. Drobny natomiast fabrykant cały swój kapitał zaangażował w produkcji, pozaciągał zobowiązania u dostawców surowca, względnie półfabrykatów, których nie może zlikwidować w ten sam sposób, jak czyni to kupiec, gdyż otrzymanego z powrotem towaru nie jest w stanie przerobić na produkt pierwotny. Drobny przemysłowiec nie otrzymuje dzisiaj żadnych wpływów gotówkowych, natomiast otrzymuje protesty lub zwroty towaru. Sytuacja jego jest wprost tragiczna i prowadzi go na krawędź ruiny.

Przemysł średni włókienniczy znajduje się pozornie w lepszych warunkach, gdyż posiada własne przędzalnie, tkalnie i skręcalnie, jednak że los jego jest ściśle związany z losem drobnego przemysłu. Przemysł średni nie mając środków obrotowych z powodu ograniczeń dyskontowych przez Bank Polski i przez banki prywatne, zmuszony jest rzucać swe portfele wekslowe na prywatny rynek dyskontowy, a lichwiarze obdzierają przemysłowców ze skóry. Następnie ograniczenia dewizowe, wydatki na rzecz robotników w postaci Kas Chorych, funduszu bezrobocia itp., wszystko to przyczynia się do gaszenia ognia pod kotłami.

Sytuacja ta z dniem każdym pogarszająca się, wkrótce doprowadzi do redukcji pracy przez przemysłowców. Przemysł wielki znajduje się w stanie nie do pozazdroszczenia. Brak kapitałów i drożyzna produkcji powodu je import wyrobów zagranicznych, które pomimo ceł są tańsze od rodzimych. Jaskrawym dowodem ich położenia jest ostatnia transakcja z Sowietami, kiedy to przemysłowcy nasi zgodzili się na przyjęcie 6-miesięcznych weksli bez żadnych zapłat gotówkowych.

M. W-r.

STAN RACHUNKÓW BANKU POLSKIEGO

(n) Według wykazu z 20 bm. zapas złota pozostał niemal bez zmiany, natomiast zapas walut obniżył się bardzo poważnie, bo o 17 miljonów zł, wynosząc obecnie tylko 72,7 miljonów zł. Widać stąd że mimo niesprzedawania walut przez Bank Polski jednak ubyło ich na znaczną sumę. Uzyskane w ostatnich dniach pożyczki zagraniczne przyszły zatem w samą porę. Obieg banknotów wynosi 443 miljonów (14.6 milj. mniej niż dnia 10 bm. a portfel wekslowy 292.8 milj. (— 7.5 milj.)

HANDEL

ILOŚĆ PROTESTOWANYCH WEKSLI W BANKU POLSKIM. W czerwcu br. na ogólną sumę weksli płatnych w tym miesiącu w Banku Polskim wynoszącą 147,354 tys. zł. zaprotestowano weksli na sumę 3,760 tys. zł. tj. 2,6 proc. Pod tym względem miesiąc czerwiec przynosi znowuż polepszenie sytuacji, gdyż jak wiadomo w styczniu br. zaprotestowano 5,2 proc. ogólnej ilości weksli, w lutym 4,3 proc., w marcu 3.4 proc., w kwietniu 2,7 proc., w maju 2,9 proc., w czerwcu 2,6 proc. Z tego widać, iż w tym względzie w ciągu całego roku postępuje stała poprawa, gdyż w czerwcu stosunek protestowanych weksli, wynosił 50 proc. odnośnego stosunku za styczeń br.

WYWÓZ ZBOŻA W PIERWSZYM PÓŁROCZU BR. W ciągu pierwszych 6-ciu miesięcy br. wywóz żyta i pszenicy ustał absolutnie. Dla porównania, jak wielkie szkody poniosło przez to Państwo, i jak daleko sięgały skutki nieurodzaju, należy nadmienić iż w pierwszej połowie r. ub. wywieziono samego żyta 50,588 tonn wartości 7,180 tys. zł., a w ciągu całego roku wywieziono żyta za 16,511 tys. zł. Jęczmienia wywieziono w omawianym okresie 14,098 tonn wartości 3,618 tys. zł. wobec 42,662 tonn wartości 6,200 tys. zł. w pierwszym półroczu 1924. Według tymczasowych obliczeń tegoroczny urodzaj pozwoli nam na wywiezienie ilości zboża a więc żyta, a nawet pszenicy i owsa w ilości przekraczającej wywóz w roku 1924.

KREDYTY POD ZASTAW ZBOŻA. W najbliższym czasie rząd zamierza wnieść do władz ustawodawczych projekt ustawy o kredytach pod zastaw zboża. Niewiadomo czy będą to kredyty w formie listów warrantowych, na wzór amerykańskich, udzielanych pod zastaw zboża w elewatorach (z powodu szczupłej ilości elewatorów w Polsce byłoby to trudne do przeprowadzenia), czy też pod zastaw zboża w stertach. Projekt tej ustawy jest już opracowany, i według tego projektu ciężar finansowy ma wziąść na swoje barki Bank Gospodarstwa Krajowego. Możliwem jest jednak, że inne banki zgłoszą swój współudział do tej akcji kredytowej po ogłoszeniu ustawy.

DRZEWO ROSYJSKIE NA RYNKU ŚWIATOWYM. Wywóz drzewa z Unji Sowieckiej w ciągu ostatnich 3-ch miesięcy przybiera coraz szersze rozmiary. Niski poziom cen żądanych za drzewo rosyjskie, stwarza warunki ostrej konkurencji na międzynarodowym rynku drzewnym i wpływa na stan tego rynku deprymująco. Ceny drzewa szwedzkiego i finlandzkiego, ulegają stałej i długotrwałej zniżce, tak, że należy liczyć się z możliwością, ograniczenia produkcji drzewa przez te kraje w najbliższym roku. Według opinji sfer miarodajnych, konkurencja rosyjska posiada szanse w najbliższych latach stałego wzmagania się.

PODATKI

REGULOWANIE ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH. Ministerstwo skarbu poleciło Urzędom Podatkowym i Izbom Skarbowym wszcząć kroki, celem możliwie szybkiego ściągnięcia zaległości płatników z tytułu podatku majątkowego i gruntowego. Z dniem 1 września mają być podjęte energiczne środki egzekucyjne, celem ściągnięcia tych zaległości. Szybkie uregulowanie zaległych podatków leży zatem w interesie samych płatników, gdyż zbliżają się jesienne terminy płatności, oraz ze względu i na tę okoliczność, że tylko do 1 września obowiązywać będą ulgi podatkowe.

UISZCZANIE PODATKÓW WEKSLAMI. Sfery handlowe i przemysłowe w Polsce złożyły w Ministerstwie skarbu projekt uiszczania należności podatkowych przez przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe wekslami. Chodzi mianowicie o zezwolenie ministra skarbu na przyjmowanie przez podległe sobie urzędy, od zalegających płatników- weksli, któreby były dyskontowane w Banku Polskim. Z chwilą przyjęcia weksli tytułem należności podatkowych, Urzędy Skarbowe miałyby zdejmować nałożone sekwestry. Projekt ten sam przez się pożyteczny i ułatwiający ogromnie obroty w polskim handlu i przemyśle, jako oparty na kredytach Banku Polskiego, nie posiada wielkich szans urzeczywistnienia, gdyż jak wiadomo czynniki rządowe zmierzają do jaknajdalej idących restrykcji kredytowych, ze względu na niepewną sytuację złotego.

FINANSE

PRELIMINOWANE DOCHODY I WYDATKI PAŃSTWOWE W SIERPNIU. Zgodnie z preliminarzem budżetowym przewidywane dochody w sierpniu rb. mają wynosić: dochody z administracji 108,389,757 zł., z przedsiębiorstw 1,567,500 zł. z monopoli 39,155,000 zł. Razem dochody państwowe w sierpniu mają wynosić 149,112,257 zł., co łącznie z pozostałością kasową z lipca br. wynosi 161,112,257 zł. Wydatki natomiast są przewidywane: na administrację 158,868,494 zł., na przedsiębiorstwa 1,551,047 zł., na monopole zaś wydatków preliminarz nie przewiduje. Wydatki państwowe w sierpniu łącznie przewidywane są w wysokości 160,419,541 zł. Z zestawienia ogólnego wynika: przewidywana nadwyżka dochodów nad wydatkami w wysokości 692.716 zł.

UDZIAŁ POLSKI W AKTYWACH B. BANKU AUSTRO- WĘGIERSKIEGO. Udział Polski w aktywach b. banku Austro- Węgierskiego, z którego już wypłacono skarbowi polskiemu ponad 18 miljn. k. zł., został podwyższony w myśl ostatniej uchwały przedstawicieli państw sukcesyjnych o 25,521 f. szt., 70,892 dol. i 240.141 fr. fr.

PRZEMYSŁ

ZAKŁADY FORDA W BERLINIE. W dniach najbliższych w Berlinie ma powstać filja zakładów Forda z kapitałem 5 miljn. mk. zł. Filja ta ma trudnić się wyrobem motorów lotniczych i samochodowych, oraz całych samochodów dla rynku wewnętrznego Niemiec i na wywóz.

KOMUNIKACJA

OCHRONA PRZESYŁEK POCZTOWYCH W CZASIE TRANSPORTU. Władze administracyjne wydały specjalne przepisy wykonawcze dla funkcjonarjuszów Policji Państwowej normujące sprawę ochrony przesyłek pocztowych w czasie transportu i podczas przechowywania ich w urzędach pocztowych. Rozporządzenie to ma na celu zlikwidowanie trafiających się nadużyć w tym względzie.

Nr. 26.

Łamigłówka krzyżykowa

ułożył **Władysław Wetstein**, Kraków.



ZNACZENIE WYRAZÓW:

POZIOMO.

1. Słynny aktor współczesny (Imię i nazwisko). 10. Napój. 11. Przyimek (wspak), 12. „Ziemia" w jęz. obcym. 15. Ściana. 18. Owad, 20. Odnowienie (wspak) 24. „Mały" w jęz. obcym, 25. Znak po ranie. 27. Więzienie. 28. Rodzajnik francuski. 29 Kraj w Ameryce. 33. Mąż stanu angielski z w. 18-go. 36. Metal powszechnie używany. 37. Zaimek. 39. Wódka. 40. Nadzieja pobożnych. 42. Spójnik. 43. Kraj w Ameryce. 44. Przyimek. 46 Azot (znak chem.). 47. Ptak nocny. 48. Bryła lodu. 50. Były premjer włoski (bez podw. litery.). 51. Litera hebrajska.

PIONOWO.

1. Imię arabskie. 2. Imię męskie. 3. Miasto w Europie. 4. Tytuł naukowy. 5. Część obrazu. 6. Rzeka w Niemczech. 7. Wódz rzymski. 9. Imię żeńskie. 13. i 14. Pseudonim poety polskiego. 16. Legumina. 17. Przysłówek. 19. Tytuł powieści Kellermanna. 21. Część świata. 22. Mieszkanie pszczół. 23. Odcień głosu. 25. Oznaka władzy hetmańskiej. 26. Śmierć. 30. Minerał. 31. Zaimek. 32. Prezent. 33. Filozof grecki. 34. Miasto w Norwegji. 35. Roślina południowa. 38. Rzeka w Rosji. 41. Pierwiastek chemiczny. 45. Pokolenie żydowskie. 49. Rodzaj gleby. 52. Pieniądz rzymski.

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI KRZYŻYKOWEJ Nr 25;

POZIOMO: 1. Atol. 4. Robak. 7. Kosa. 11. Rywal. 12. Era. 13. Koran. 14. Bon. 15. Pol. 16. Karat 18. Ćma. 19. Sedan. 21. Nun. 24. Nic. 26. Cap 28. New. 31. Radek. 34. Tytus. 35. Taran. 36. Motan. 38 Koc. 39. Lit. 41. Bat. 44. Lis. 46. Orkan. 47. Len. 48. Malta. 50. Tam. 51. Res. 52. Legat. 53. Mak. 54. Neron. 55. Ogar. 56. Kolek. 57. Kapa.

PIONOWO: 1. Arak. 2. Tytan. 3. Laban. 5. Brema. 7. Kolec. 8. Sagan. 9. Anna. 11. Lot. 13. Kos. 14. Ban. 17. Rum. 20. Dis. 22. Jar. 23. Rek. 25. Pułek. 27. Palec. 28. Medal. 29. Manna. 30. Sus. 32 Kat. 33. Jan. 36. Moc. 37. Rak. 40. Gil. 41. Brzeg. 42. Tatar. 43. Pedał. 44. Lasek. 45. Strop. 46. Oslo. 48. Men. 49. Anna. 58. Tyr. 59. Nil. 60. Tan.

KRONIKA.

Kraków, 30 sierpnia

JUBILEUSZ LUDWIKA SOLSKIEGO. Znakomity artysta i długoletni dyrektor teatru krakowskiego, Ludwik Solski, obchodzi w tym roku 50 letni jubileusz pracy aktorskiej, rozpoczętej i odbytej w przeważnej części w Krakowie najpierw w starym teatrze, później w nowym na stanowisku reżysera i dyrektora. Kraków ma więc szczególniejszy tytuł do obchodzenia tego święta artystycznego. W tej myśli prezydjum miasta Krakowa zwróciło się do wielkiego artysty z zaproszeniem, by obchód jubileuszowy (wyznaczony w warszawskim Teatrze Narodowym na pierwszą połowę października) odbył się także w Krakowie. — Termin ułożony będzie z jubilatem.

Jak słychać, w Krakowie utworzyć się ma komitet obywatelski dla nadania obchodowi cech jak najbardziej uroczystych.

NA RZECZ PALESTYNSKIEGO FUNDUSZU ROBOTNICZEGO odbędzie się dziś w niedzielę zbiórka domowa. Komitet dla Pracującej Palestyny uprasza ofiarną ludność żydowską Krakowa o liczne datki.

— **WISŁA ZNOWU WEZBRAŁA.** Z powodu kilkudniowych deszczów Wisła znowu znacznie wezbrała. Pod Krakowem po raz trzeci w tym roku woda zalała wczoraj dolny bulwar, jednak nie zagraża wylewem.

— **ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO** we wszystkich szkołach średnich i powszechnych nastąpi we wtorek 1 go września br. Podjęcie nauki poprzedzą nabożeństwa.

Władze szkolne zezwoliły, aby w tych szkołach, w których podczas wakacyj pomieszczone były kolonje uczniów wzgl. nauczycieli, rok szkolny rozpoczął się w dniu 8 września. W czasie od 1—7 września należy w szkołach tych przeprowadzić konieczne adaptacje.

— **TABLICE PAMIĄTKOWE W SZKOŁACH ZA POLEGŁYCH.** Kuratorjum krakowskiego okręgu szkolnego zwróciło się do dyrekcyj wszystkich zakładów szkolnych, ażeby dążyły do utrwalenia pamięci poległych za wolność Ojczyzny nauczycieli i uczniów przez ufundowanie w szkołach tablic pamiątkowych. W ciągu roku szkolnego dyrekcje szkół podejmą akcję dla zebrania na ten cel odpowiednich funduszów.

— **ZAMKNIĘCIE PÓŁKOLONJI.** Zarząd półkolonji dla dzieci w parku Dra Jordana urządza dziś tj. w niedzielę o godzinie 3 popołudniu zakończenie półkolonji w pawilonie parku. Na program złożą się: Przedstawienie amatorskie, deklamacje, wspólna fotografja i podwieczorek dla dzieci. — Wstęp wolny.

— **DALSZE OBNIŻENIE CEN CHLEBA JASNEGO.** Województwo na wniosek magistratu i po wysłuchaniu Izby handlowej i przemysłowej oraz stowarzyszeń przemysłowych piekarzy ustaliło aż do odwołania następujące nowe ceny chleba: za 1 kg. chleba żytniego jasnego 36 groszy, za 1 kg chleba żytniego ciemnego 30 groszy. (Cena niezmieniona) Ceny powyższe wchodzą w życie bezzwłocznie.

— **Z OKAZJI TARGÓW WSCHODNICH** uruchamia dyrekcja kolei państwowych w Krakowie począwszy od 1 września ze Lwowa, a od 2 września z Piotrowic codzienny kurs wagonu sypialnego Lwów—Piotrowice w pociągach Nr. 203 i 204. Kurs ten będzie utrzymany do dnia 20 września włącznie.

— **NOWY DOM MIEJSKI.** Wczoraj w polu dnie odbyło się poświęcenie i oddanie do użytku nowego 8-piętrowego domu miejskiego przy Aleji Słowackiego l. 28. Nowy dom posiada 16 mieszkań jedno, dwu i trzechpokojowych z przynależnościami. Mieszkania przydzielono pięciu profesorom i nauczycielom, dwom urzędnikom policyjnym, czterem urzędnikom magistratu, dwu wdowom po inżynierach, jednemu lekarzowi, jednemu dziennikarzowi i jednemu urzędnikowi prywatnemu. Na akt poświęcenia przybyli komisarz rządu Ostrowski z wiceprez. Sarem i Rollem, naczelnik Wydz. I. Dr Reiner, naczelnik Bud. m. Odd. A. Nowicki, prowadzący budowę st. radca bud. Rzymkowski i nowi lokatorowie. Przemawiali ks. Masny, st. radca Rzymkowski i komisarz rządu Ostrowski, który zaznaczył, że w niedługim stosunkowo czasie Kraków będzie mógł pochlubić się dalszemi domami mieszkalnemi, przeznaczonemi dla cierpiących nędzę mieszkaniową lokatorów.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w czasie od 23 bm. do 29 bm. przedstawiał się następująco: na tyfus brzuszny zachorowało osób 4 (w tem 1 obca), na tyfus plamisty 1, na szkarlatynę 8 (w tem 3 obce), na czerwonkę 7 (w tem 3 obce), na gruźlicę 8 (2 obce), na koklusz 3, na odrę 5.

— **ROZPRAWA O SZPIEGOSTWO.** We środę, dnia 2 września br. odbędzie się w krakowskim sądzie okręgowym karnym dalszy ciąg rozprawy o szpiegostwo przeciw Mieczysławowi Tarnowskiemu, Antoniemu Jaworowi i Janowi Gawronowi. Rozprawa została przed dwoma tygodniami odroczona z powodu niejawienia się kilku świadków.

— **STATYSTYKA PRZESTĘPCZOŚCI W MIESIĄCU LIPCU** na terenie województwa krakowskiego przedstawia się następująco: Przestępstwa polityczne 1, bunt i opór władzy 7, inne przestępstwa przeciw władzy 81, przestępstwa urzędowe 9, szpiegostwo 1, dezercja 21, zakłócenie spokoju publicznego 21, ukrywanie przestępców 8, przemytnictwo 9, włóczęgostwo i żebranina 320, fałszerstwa pieniędzy i papierów wartościowych 6, dokumentów i dowodów 4, innego rodzaju fałszerstw 4, rabunek rozbój zwyczajny 9, morderstwo, zabójstwo zwyczajne 10, dzieciobójstwo 10, innego rodzaju pozbawienia życia 3, podpalenie zbrodnicze 3, stręczenie do nierządu 5, przestępstwa na tle seksualnem 5, inne przestępstwa przeciw moralności 37, uszkodzenie cielesne 338, spędzenie płodu 5, porzucenie dziecka 12, świętokradztwo 1, kradzież kasowa z włamaniem 4, kradzież kolejowa 40, innego rodzaju kradzieże z włamaniem 234, kradzież kieszonkowa 94, innego rodzaju kradzieże bez włamania 1769, oszustwo 297, wymuszenie 2, sprzeniewierzenie 37, paserstwo 34, lichwa, paskarstwo 130, hazard karciany 6, potajemne gorzelnictwo 2, kłusownictwo 53, przekroczenie przepisów sanitarno-administracyjnych 1072, przepisów handlowo-administracyjnych 1952, przekroczenia meldunkowe 518, opilstwo 1162, zaginięcia osób 11, przywłaszczenie 13, krzywoprzysięstwo 1, zbiegostwo z aresztów 4, różne 7928, razem 16,354.

— **ZAMACH NA PŁYTĘ „NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA".** Powiatowa komenda policji w Brzesku zawiadomiła ekspozyturę U. S. w Krakowie, że ubiegłej nocy niewyśledzeni sprawcy rozbili płytę „Nieznanego Żołnierza", poczem wyrzucili ją na ulicę. Śledztwo w toku.

— **DZIECIOBÓJCZYNI.** Dnia 20 bm. Stanisława Gorzkowicz (lat 19) z Kurowa pow. Bochnia, utopiła w studni znajdującej się w lasku Uzborni ad Bochnia swe miesięczne nieślubne dziecko płci żeńskiej, poczem zbiegła. Sprawczynię aresztowano i odstawiono do aresztów sądu pow. w Bochni.

— **RZUCIŁA SIĘ POD POCIĄG.** Dnia 28. bm. o godz. 9.30 rzuciła się pod przejeżdżający pociąg na przestrzeni Kraków—Dąbie Anna Marsz wdowa (lat 48), zam. w Krakowie przy ul. Lubomirskich l. 7 i poniosła śmierć na miejscu.

— **MUSIELI ZREZYGNOWAĆ ZE SMACZNEGO ŁUPU.** Wczoraj około godz. 3-ciej nad ranem napotkał posterunkowy u wylotu ul. Skawińskiej trzech podejrzanych osobników niosących toboły. Na wezwanie do zatrzymania się zbiegli oni porzucając na miejscu dymion wódki i kilka flaszek wódki. Rzeczy te pochodziły z włamania na szkodę Leona Nebenzahla, zam. przy ul. Skawińskiej l. 13.

— **KRADZIEŻE.** Konstancji Grabowskiej, zam. przy ulicy Kopernika l. 11 skradziono dnia 28 bm. przed południem na rynku Kle-

---

SZYMON JUSZKIEWICZ.

W sidłach strachu

Powieść współczesna z życia Żydów w Rosji

83.

Bogu dzięki, że nie osadzono nas w dzielnicy robotniczej. Jerzy Mojsiewicz wyprosił zaledwie, by nam pozwolono pozostać u siebie w domu. W mem dawnem mieszkaniu mieszka jakiś krawiec. Nie widziałam jeszcze w życiu takiego zbrodniarza. Czy sądzicie że współczuwał ze mną, chociażby dlatego, że jestem dzieckiem żydowskiem? Ani przez chwilę, cieszył się właśnie z tego, że może kobietę żydowską tak dręczyć. Jakże bardzo znęcał się nad moim mężem. Przyznaję wam, Gregorjewiczu, iż czuję, że staję się antysemitką.

„Kobieta żydowska antysemitką? straszne!" — pomyślał Simotszka — siedząc jak na szpilkach.

Lecz Fischmanowa poczęła opowiadać mu dzieje udręczeń i tortur swej rodziny Opowiadała z trudem, usprawiedliwiając się, że ilekroć spotyka obcego człowieka czuje potrzebę opowiedzenia swej niedoli. Oto „czeka" rozstrzelała jej szwagra niewinnego człowieka, poza tem rozstrzelano dwóch krewnych, a całą rodzinę obrabowano, odbierając niemal najprymitywniejsze środki do życia. Dzieci nie mają sposobności uczenia się itp.

Po opowiadaniu Fischmanowej zaległa izdebkę długo trwająca cisza. Do pokoju wszedł nagle Fiszman, wysoki, lecz pochylony mężczyzna, zupełnie siwy. Simotszka z trudem go poznał.

Fiszman podał mu rękę i rzekł głuchym głosem:

— Semionie Gregorjewiczu, skąd wy tu przychodzicie, powiedziano mi, że wyjechaliście, czy też że macie zamiar wyjechać, lecz co oznacza wasz strój bolszewicki?

— Jak można dzisiaj chodzić inaczej ubranym, — rzekł Simotszka, roztargniony — a jeśli nawet jestem w ten sposób ubrany, to czyż zmieniłem się, jestem tym samym, jakim byłem.

— Nikomu nie czynię zarzutów — rzekł Fiszman, obecnie jest każdy odpowiedzialny za siebie samego.

— Zdaje mi się, że nie będziecie się dziwić skoro wam powiem, dlaczego tu przybyłem — wtrącił Simotszka.

— Nie, — rzekł Fiszman podejrzliwie, siląc się na ostrożność i patrząc niespokojnie na bolszewickie ubranie Simotszki. — Od czasu gdy bolszewicy są tutaj, przestałem się dziwić, dopiero kiedy oni odejdą od nas zaczniemy się znowu dziwić jak ongiś, cieszyć się jak dawniej, słowem rozpoczniemy znowu żyć jak ludzie.

I Fiszman mówił z poczuciem pewności, że bolszewicy muszą odejść. Tak jak noc mija i nadchodzi dzień, tak i oni miną.

— Lecz zaszliśmy za daleko w rozmowie — rzekł Fiszman ostrożnie. Nie czas dziś rozprawiać o bolszewikach czem mogę wam służyć?

Kiedy Fiszman usłyszał o celu przybycia Simotszki, dla wybrania prezentu dla Doroczki, zdziwił się i zapytał:

— Czy mogę mieć choćby najdrobniejszą rzecz z biżuterji, wszak wszystko mi skonfiskowano i jestem nędzarzem. Chyba śmiejecie się ze mnie — rzekł Fiszman zimno i prawie wrogo — jeśli chcecie odemnie, bym wam sprzedał kolczyki. Wszak nawet mojej żonie odebrano wszystko.

Simotszka siedział przez kilka chwil. Przykro mu było, że Fiszman mógł go uważać za szpiega i prowokatora. Po pewnym czasie wstał i wyszedł. Na ulicy powitał go obfity deszcz. Simotszka począł kląć na bolszewicki porząd świata i swoje bezmyślne posłuszeństwo wobec żony...

4.

U Fiszmana była cała rodzina od wczesnego ranka niezwykle poruszona. Dziś po wielu udrękach nadszedł pierwszy dzień nadzieji. Dziś jest początek wyzwolenia. Rozprawia się o ucieczce z Rosji. Trzeba jeszcze wiele spraw załatwić. Chłop, którego wynajęto przybędzie dopiero za tydzień z zagranicy. Wówczas przebierze się cała rodzina w chłopskie ubiory i wyjedzie furą do granicy, a potem... wolność swoboda. Ukrytą biżuterję trzeba wydostać z zamurowanej skrytki. Jak można do niej się dostać? Uczyni to nocą syn Eljosza. A przytem bez pieniędzy nie będzie można zrobić ni kroku. Prawie zgłosili się dwaj młodzieńcy wyjeżdżający do Saratowa z prośbą o sprzedanie dziesięciu karatów brylantów. Oczywiście Fiszman kategorycznie odmówił. Lecz skoro przynieśli poręczenie pani Pławskaji zniknęły wszelkie wątpliwości. I odtąd rozpoczęła się radość, jak gdyby zagranica ze wszystkiemi jej swobodami wkroczyła do dwóch małych izdebek.

W dniu ucieczki udała się cała rodzina Fiszmana w chłopskich ubiorach na miejsce spotkania z chłopem, który miał wszystkich odwieść do granicy. W mieszkaniu został Fiszman czekając na dwu młodzieńców, aby spieniężyć brylanty. C. d. n.

parskim żółtą walizkę z garderobą dziecięcą wartości 200 zł. W nocy z 28 na 29 bm. skradziono z kasy firmy Chyton—Shuttlewerth gotówkę 300 zł. i różne zapiski. Dochodzenia w toku.

— KOŁO TOWARZYSKIE „ŚWIT" zawiadamia swych członków, że dziś, dnia 30/VIII odbędzie się Zebranie Towarzyskie we własnym lokalu przy ul. Dietla l. 107 parter, o godz. 7-mej wieczór. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Z sali sądowej.

WYROK W GŁOŚNEJ AFERZE P. K. O.

Wczoraj przedpołudniem ogłoszony został wyrok w procesie o kradzieże cegły z budowy gmachów P. K. O. Trybunał uznał wszystkich oskarżonych z wyjątkiem Wójcika winnymi zbrodni wzgl. przekroczenia oszustwa, popełnionego przez dostarczanie postronnym nabywcom cegieł na szkodę P. K. O.

Zastępca magazyniera Wilczyński zasądzony został na 3 lata ciężkiego więzienia, stróż składowy P. K. O. Zbroja na 2 lata, Dąbrowski f. Pindel na 1½ roku ciężkiego więzienia, Ślęzak na 4 miesiące. Stanisław Ślęzak na 1 miesiąc, woźnice Mazanek i Torba po 5 miesięcy, wreszcie dozorcy Radliński i Malinowski po 6 miesięcy więzienia. Wójcik został uwolniony. Po ogłoszeniu wyroku trybunał na wniosek prokuratora zarządził natychmiastowe przymknięcie Zbroji, który odpowiadał z wolnej stopy, a to z powodu zasądzenia go na karę więzienia ponad 1 rok; Wilczyński i Dąbrowski odpowiadali z aresztu śledczego. Oskarżeni Dąbrowski, Zbroja, Ślęzakowie przyjęli wyrok, Radliński i Malinowski zgłosili zażalenie nieważności, reszta zastrzegła sobie 3 dni do namysłu.

Szczegóły odroczonej rozprawy przeciw Muraszce

Proces zabójcy Bagińskiego i Wieczorkiewicza obudził powszechne zainteresowanie. Z uwagi na to, podajemy garść szczegółów z pierwszej rozprawy, w uzupełnieniu wczorajszej krótkiej notatki. (Red.)

Skład sądu

Rozprawie przewodniczy prezes sądu okręgowego w Nowogródku Bochwicz. Skład sądu jest następujący: Stefan Murza-Murzicz Bronisław Klaszko, sekretarzami są: Zdanowicz, Adamowicz i Walicki. Oskarżenie publiczne wnoszą prokurator Rudnicki z Warszawy i prokurator Duszkiewicz z Wilna, obronę stanowi: Niedzielski i Szurlej. Imieniem powództwa cywilnego występuje adwokat Duracz i Honigwill.

Na sali rozpraw obecni byli liczni przedstawiciele palestry, społeczeństwa miejscowego, prasy polskiej i zagranicznej, między innymi korespondenci „Rosty" i „Izwiestji".

Pobudki zbrodni

Po rozpoczęciu rozprawy głos zabrał obrońca oskarżonego adwokat Szurlej i, nawiązując do złożonych już przez obronę podań, prosił sąd o powołanie szeregu świadków, celem dania charakterystyki oskarżonego. Mowca dowodził że świadkowie ci, znajomi oskarżonego, którzy współpracowali z nim przez wiele lat, mogą należycie ocenić jego charakter, a przez to i pobudki jego działania, co obrona uważa za nader ważne dla sprawy. Zeznania te dadzą sądowi możność zbadania, czy wytłumaczenia oskarżonego co do pobudek tego czynu są zgodne z rzeczywistością, a zatem czy zależnie od tych lub innych pobudek należy przyjąć takie, czy inne kwalifikacje tego czynu i wymierzyć większą lub mniejszą karę.

Wniosek obrony

Adwokat Szurlej prosił o wezwanie w charakterze świadków naczelnego prokuratora wojskowego Grubera, generała Stanisława Hallera, szefa sztabu generalnego, dalej posła Perla, Wroczyńskiego i Kozickiego. Obrońca motywował swą prośbę tem, że najwyższe sfery sądownictwa wojskowego sejmu i społeczeństwa wypowiadały się stanowczo i publicznie przeciwko wymianie Bagiń[illegible] i [illegible]czorkiewicza, oraz że wiadomość o wymianie była przerażającą niespodzianką i spowodowała powszechne rozgoryczenie, które udzieliło się oskarżonemu i wytworzyło w nim podłoże, na którem powstało silne wzruszenie psychiczne. Obrońca prosił również o powołanie szeregu świadków, którzy byli członkami komisji śledczej w sprawie Muraszki, wyjaśnią oni na podstawie zebranych na miejscu danych okoliczności, towarzyszące zabójstwu i pozwolą stwierdzić, iż czyn Muraszki był wywołany atmosferą, panującą wśród całego otoczenia. Wreszcie obrońca zaznacza, że oskarżony strzelając działał w afekcie, wywołanym przez poczucie krzywdy, jakiej doznał zarówno on osobiście, jak i jego rodzina oraz sąsiedzi na kresach, jakiej doznał również cały nasz naród. Wśród tych świadków znajduje się między innymi arcybiskup Ropp oraz ksiądz Około-Kułak, którzy mają pierwszorzędne znaczenie dla sprawy. Bez tych zeznań, stwierdził obrońca, nie może być zrozumienia nienawiści oskarżonego, z której jego czyn się zrodził. Wobec tego wyłania się konieczność zastanowienia się nad tem, czy może tu znaleźć zastosowanie art. 453, czy art. 452 kodeksu karnego.

Prokurator Rudnicki oświadczył się przeciwko wnioskowi obrony o wezwanie dodatkowych świadków, uważając że opinja ich nic specjalnie nowego wnieść nie może.

Wnioski powództwa cywilnego

Adwokat Honigwill w imieniu powództwa cywilnego złożył sądowi wniosek o wezwanie również w charakterze świadków premjera Grabskiego i ministra sprawiedliwości, oraz Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego w celu wyjaśnienia pobudek, jakie kierowały nimi przy składaniu i zatwierdzaniu wniosku o ułaskawienie Wieczorkiewicza i Bagińskiego.

Adwokat Niedzielski, opierając się na art. 684 oraz 681 i 685 ustawy postępowania cywilnego wnosił o niedopuszczenie do sprawy powództwa cywilnego.

Przeciwko stanowisku obrońcy wystąpił prokurator Rudnicki, który przytoczył brzmienie art. 6 procedury karnej, dopuszczającej powództwo cywilne. Prawo do powództwa uzasadnił następnie adwokat Duracz.

Uchwała Sądu

Sąd po dłuższej przerwie ogłosił decyzję następującej treści: Uznając iż wdowy po zamordowanych Bagińskim i Wieczorkiewiczu zgodnie z wyraźnem brzmieniem art. 6 ustawy postępowania karnego, mają prawo do udziału w sprawie w charakterze powództwa cywilnego. Sąd postanawia żądanie obrony oskarżonego Muraszki, co do niedopuszczenia powództwa cywilnego w sprawie niniejszej pozostawić bez skutku. Co się tyczy wniosków, złożonych przez obronę oskarżonego Muraszki, co do odroczenia sprawy z powodu niestawienia się świadków obrony i biorąc pod uwagę oświadczenia strony i znajdując że zeznania świadków obrony (tu następuje lista wspomnianych świadków), których sąd uważał za wskazane wezwać na rozprawę, mają dla sprawy znaczenie, sąd okręgowy postanawia sprawę odroczyć i wspomniane wyżej osoby wezwać na sprawę główną w charakterze świadków oraz wezwać również w charakterze biegłych: dr Fibortową i dr Falkowskiego. W stosunku do wszystkich pozostałych świadków obrona pozostawia w mocy decyzję sądu okręgowego z dnia 24 lipca br. oraz z dnia 3 sierpnia i 26 sierpnia. Wniosek o wezwanie świadków ze strony powództwa cywilnego pozostawić bez skutku. Na tem rozprawę zakończono.

Wpisy na Uniwersytecie Jagiellońskim

Wpisy na rok akademicki 1925/26 rozpoczynają się w Uniwersytecie Jagiellońskim w dniu 14 września 1925 r. i trwać będą do 30 września 1925 br. włącznie z wyjątkiem świąt. Wykłady rozpoczną się w dniu 1 października 1925 r.

Wszyscy wpisujący się muszą się jawić osobiście do wpisu w Dziekanacie odnośnego Wydziału, skąd po uzyskaniu zezwolenia na wpis, należy udać się do Kwestury, celem dokonania wpisu i uiszczenia opłat, które obecnie w myśl reskryptu Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 8 lipca 1925 r. L. 6780—IV/25, wynoszą:

I. Opłaty ogólne — na domy i spółdzielnie profesorskie i studenckie:

a) wpisowe: 30 zł. jednorazowo,

b) opłata roczna: 50 zł.

II. Opłaty specjalne — na pokrycie kosztów pomocy naukowych: a) pracowniane:

1) na wydziałach chemicznych 42 zł. rocznie,

2) na wydziałach: lekarskich, przyrodniczych i rolniczo-leśnych 21 zł. rocznie.

b) seminaryjne:

na wydziałach humanistycznych, teologicznych, prawniczych 9 zł. rocznie.

c) biljoteczne:

na wszystkich wydziałach 6 zł. rocznie.

III. Opłaty różne.

a) na fundusz stypendjów 5 zł. rocznie.

b) na pomoc w naturze 20 zł. rocznie

c) na cele opieki zdrowotnej 6 zł. rocznie.

Rady względnie Dziekani Wydziałów, są władni udzielać nezamożnym studentom ulg w uiszczaniu opłat, a mianowicie w formie odroczeń, rozkładania na raty, ewentualnie zwolnień od opłat, opartych na ustawie o państwowych stypendjach oraz innych formach pomocy dla młodzieży akademickiej. Bliższe szczegóły w ogłoszeniach na Uniwersytecie.

TELEGRAMY.

Match Kraków - Wiedeń

Wiedeń, 29 8. PAT. Dzienniki donoszą, że austrjacki związek piłki nożnej proponuje walkę między Wiedniem a Krakowem na dzień 27 września Odnośne zawiadomienie odeszło już do Krakowa. Termin tego matchu był pierwotnie naznaczony na dzień 20 września.

O przyłączenie Austrji do Niemiec

Propaganda Loebego

Paryż. 29 8. PAT. „Echo de Paris" podaje z Berlina, że przewodniczący Reichstagu Loebe ma wygłosić jutro w Wiedniu doniosłe przemówienie za przyłączeniem Austrji do Niemiec. Loebe zamierza również przybyć dnia 2 września do Paryża, aby uzyskać poparcie socjalistów francuskich dla kwestji przyłączenia Austrji do Niemiec.

Hindenburg - Ludendorff

Monachium, 29 8 PAT. Z powodu odwołania wizyty Hindenburga u Ludendorffa zamieszcza organ tego ostatniego Voelkischer Courrier artykuł, w którym atakuje Hindenburga Artykuł ten zdaje się wskazywać na znaczne pogorszenie się stosunków między Ludendorffem a Hindenburgiem.

Wielki strejk górniczy

Paryż, 29 8. PAT. „New York Herald" donosi z Hazleton w Pensylwanji, że 425 organizacji górniczych otrzymało rozkaz porzucenia pracy w niedzielę o północy. Strejk objąłby 150 do 200 tysięcy górników.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 29. 8 PAT. Paryż 24.25, Londyn 25.06, Nowy Jork 5.16.5, Belgja 23.85, Włochy 19.45, Hiszpanja 74.20, Holandja 208, Berlin 1.22.9, Wiedeń 72.65, Sztokholm 138.95 Oslo 101.50, Kopenhaga 127, Sofja 3.75, Praga 15.30, Warszawa 89.50, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.22 i pół, Ateny 7.95, Konstantynopol 2.97, Bukareszt 2.57 i pół, Helsingfors 13, Buenos Aires 206.75. Tendencja spokojna.

List z Mielca

Postępy ruchu sjonistycznego. — Przebieg „Tygodnia hebrajskiego". — Nowy komitet „Ezry". — Ż. F. N. — Stosunki polsko żydowskie zaczynają się poprawiać. — „Tydzień Strażacki". — „Wesele" Wyspiańskiego. — Akcja dla „Ogniska". — Z życia akademickiego. — Co się dzieje z nauką religji żyd.?

Ruch sjonistyczny w mieście ostatnio ma do zaznaczenia dość znaczne postępy. Ostatnie miesiące przyniosły bezwzględnie zmianę na lepsze. Niektóre instytucje rozpoczęły intensywną pracę, pobudzone do tego przez pobyt delegatów z zewnątrz.

I tak w czasie „Tygodnia hebrajskiego" odwiedził naszą organizację p. Weinberg z Tarnowa, znany działacz hebrajski, z ramienia komitetu Okręgowego „Tarbuthu", dla zorganizowania akcji na rzecz szkolnictwa hebrajskiego. Na zwołanem zebraniu wszystkich instytucyj i ugrupowań uchwalono przeprowadzić rozsprzedaż trumoth tarbutowych. Pozatem zwołano liczne frekwentowane zebranie, na którem po zagajeniu przez p. Stemplera referował p. Weinberg o celach i zadaniach Tarbuthu. Przy tej sposobności przypomnieć należy, że właściwem zadaniem stowarzyszenia „Safah Burah" jest stworzenie szkoły hebrajskiej. Dziwić się wypada, że mimo sprzyjających warunków Wydział stowarzyszenia nie przystąpił do prac około stworzenia tej najważniejszej placówki kulturalnej. W dzisiejszej atmosferze szkoła ta miałaby zapewnione powodzenie i frekwencję znacznej ilości dzieci. Tymczasem chroma nauka języka hebrajskiego, gdyż jedyny nauczyciel hebrajski wyjeżdża do Palestyny, a miasto pozostaje bez kwalifikowanej siły hebrajskiej. Sprawą tą winien się Komitet Okręgowy „Tarbuthu" czemrychlej zainteresować.

Kierownictwo „Ezry" objęli po gruntownej reorganizacji Komitetu pp. Bergsteinówna, L. Feinchel i N. Gärtner. Apelujemy do nowego Komitetu, by stanął rychło do pracy tembardziej, ileże wyjazd szeregu chaluców i chalucoth do Palestyny nakłada na tut. koła sjonistyczne poważne obowiązki.

Komisja ŻFN. przygotowuje, jak się dowiadujemy loterję fantową, której życzyć tylko należy najlepszego powodzenia. Również nosi się z zamiarem sprowadzenia filmu palestyńskiego celem wyświetlenia go w otwartym niedawno kinoteatrze.

Tutejsze stosunki polsko-żydowskie układają się w ostatnich czasach nienajgorzej. Widocznie część rozsądniejsza mieszczaństwa polskiego zrozumiała, że niepotrzebne jątrzenie przyczynia się tylko do obniżenia godności jątrzących przeciw obywatelom żydowskim. Dowodem tego ostatnio przeprowadzony „Tydzień tStrażacki", w czasie którego Stowarzyszenie „Straży pożarnej" zwróciło się z listem do Zarządu Stow. „Safah Brurah" z prośbą o współpracę przy akcji zbiórkowej. Żydzi. a w szczególności sjoniści, z największą gotowością podjęli się współpracy i uczestniczyli pokaźną liczbą zbierających; przyczyniając się w lwiej części do pięknych sukcesów finansowych „Tygodnia Strażackiego". Wedle oficjalnych zapewnień Tow. „Straży poż." będzie na przyszłość w równej mierze popierać również i nasze poczynania, w pierwszym rzędzie przez udzielanie bezinteresowne swej sali na wieczory i uroczystości żydowskie.

W dniu 15 sierpnia, jako w rocznicę „Cudu nad Wisłą" odegrał tut. „Teatr Amatorski" Wyspiańskiego „Wesele", pod wytrwaną i sumienną reżyserją prof. Kawy. Wśród publiczności zauważyliśmy bardzo wiele osób z tut. sfer żydowskich. Sztuka odniosła pełny sukces moralny i kasowy.

Na cele „Ogniska" krakowskiego rozpoczęto akcję zbiórkową pod kierownictwem męża zaufania „Ogniska", p. Jenichla. Pozatem rozpoczęto przygotowania, mające na celu stworzenie koła akademików— Na zebraniu, odbytem pod przewodnictwem p. J. Teitelbauma uchwalono przystąpić do stworzenia zrzeszenia akademickiego. W najbliższym czasie mają być wniesione statuty tegoż towarzystwa do zatwierdzenia.

Zbliżający się rok szkolny wznawia kwestję nauczania religji żydowskiej w tutejszych szkołach. Jak rzeczy stoją od lat sześciu z górą pięćset dzieci żydowskich nie pobiera nauki religji.

Jak się dowiadnjemy z pewnego źródła, nie brak osób, które kompetują o posadę nauczyciela wzgl. profesora religji, natomiast zupełnie głucho o tem, jakoby kahał rozpoczął jakieś w tym kierunku starania. Ludność żydowska kategorycznie żąda od kahału, mieniącego się przeć reprezentacją jej interesów godnej postawy w tej sprawie. Stan ten dłużej tolerowanym być nie może i znajdzie ewentualnie swój epilog w kompetentnych instancjach.

CIĘŻKOWICE KOŁO TARNOWA. (Dwie reakcje i jeden festyn). Miasteczko nasze. położone malowniczo u podnóża Karpat, ściąga corocznie wielu letników. Zdawałoby się, że cała ludność tutejsza powinna dbać o uprzyjemnienie pobytu gościom, z których przez cały okres letni przeważnie żyje. Tymczasem polityka i antysemityzm są silniejsze od zdrowego rozumu. Oto na dzień 16 bm. przygotowany był festyn publiczny, który miał urządzić Komitet żydowski. Dla otrzymania lokalu i ogrodu udali się przedstawiciele komitetu do prezesa tut. „Sokoła", który też natychmiast lokal wynajął. Nagle na dwa dni przed wyznaczonym terminem, gdy wszystkie przygotowania były już na ukończeniu, p. prezes oświadczył, że mimo najlepszej chęci lokalu oddać nie może, gdyż z Komitetu Okręgowego Towarzystwa „Sokół" nadszedł wyraźny zakaz wynajomowania sali Żydom. Wobec tego festyn musiał się odbyć na innym, mniej dogodnym placu, a mianowicie na podmiejskiej polance.

Zauważyć jeszcze należy, że z miejscowej ludności żydowskiej tylko nieliczna garstka przybyła na festyn, gdyż rabinat rzucił nań cherem.

W ten sposób obie reakcje, żydowska i polska, podały sobie zgodnie ręce dla zduszenia strasznego wroga — festynu w Ciężkowicach..

BŁAŻOWA. (Wybory do Rady gminnej i „słowo honoru" p. Solarskiego. — Szkoła hebrajska. — Rządy kahalne.).

W dniach 10, 12 i 14 bm. odbyły się w naszem miasteczku wybory do rady gminnej. Ponieważ Żydzi wobec rozłamów wśród ludności polskiej mieli przewagę, wezwał do siebie p. Dr. J. Solarski kilku wyborców żydowskich jako przedstawicieli ludności żydowskiej i zawarł z nimi „pod słowem honoru" (!) kompromis na następującej zasadzie: W IV. kole mieli Żydzi otrzymać 4 mandaty a Polacy 9 mandatów. w III kole wszystkie 12 mandatów miały przypaść Polakom, w drugiem kole wszystkie mandaty Żydom, a w I kole miało przypaść 5 mandatów Żydom a 7 Polakom. Żydzi ze swej strony dotrzymali tej umowy wyborczej jak najskrupulatniej, atoli na pół godziny przed wyborami w I kole p. Dr. Solarski złamał swe słowo honoru zerwał jednostronnie pakt wyborczy i połączył się z partją antysemicką, tak, że w I kole ani jeden Żyd nie został wybrany. Rezultat ten osiągnięto w ten sposób. że głosowali ludzie, którzy nie mieli prawa głosowania. Wobec tego wniesiony został protest przeciw tym wyborom. Spodziewać się należy, że protest ten będzie uwzględniony, a wówczas przy ponownych wyborach do I koła Żydzi mieć będą wolną rękę i nie dadzą się więcej wystrychnąć na dudka.

Na polu pracy kulturalnej należy podnieść założenie szkółki hebrajskiej z ramienia „Tarbutu", do której uczęszcza przeszło 100 dzieci.

W kahale rządzi po unieważnieniu wyborów z maja 1924 komisarz rządowy z radą przyboczną, reprezentującą drobny odsetek tutejszej ludności żydowskiej — ku niezadowolenin całego ogółu.

Trafne rozwiązanie łamigłówki krzyżykowej Nr. 25 nadesłali

J. Schuldenfrei S. Feldhorn, J. Karmel, M. Urbach, P. F. i E. Reichstanówne, J. Spirer, M. Oberländer, L. Hirsch, O. Engelberg, G. Gelbówna, I. P. i W. Huppert, L. Feiler, K. Wasserberger, G. Matelesówna T. Beckówna, L. Lahn, L. Steinbach, L. Künstlinger, S. Feiler, K. Auerbachówna, H. Heilmann, M. Deutscherówna, M. Aurerbach, D. Schaumer, D. Schaumerówna, M. Schimel, S. Simanowicz, B. Holstätter D. Ehrenreichówna, P. Süsser, L. Freidenfeld, C. Freidenfeldówna, A. Holländer, L. Süsser, W. Schaumer, L. Volkmann, S. Holländer, L. Volkmann, J. Kluger, N. Feilowa, J. Stempel, A. Singer, H. Luftig Elza Luftig, S. Deutscher, A. Hudes, „Maciste", B. Mandelbaum, „Bejresz", D. Liebling, S. Liebling, M. Grünwald, F. Zahnówna S. Treifeld, L. Leopoldstadt, N. Rubinstein, M. Kleimann, Aisot, „Zion", L. Reches, J. Kaczor B. Rippner, J. Diament, S. Djament (Kraków), R. Geldwerthówna (Zakopane), C. Brandysówna (Wieliczka), M. Kwiresz (Bełz), I. Mendler (Lublin) W. K. (Skawina), A. Langer, I. Drucker, S. Reifer, Ch. Süssmann (Chrzanów), S. Seligsohnówna (Piwniczna), S. Goldsteinówna (Jasło), M. Birnfeld (Głogów), Emilja Hirschberg (Jarosław), M. Kahane, K. Dornfest M. Nieder, J. Schatz, A. i S. Sandhaus (Rzeszów), J. Tuchmann, S. Beck (Tyczyn), O. Eisig (Wojsław), J. Rakower, P. Katz (Bielsko), A. Weinmann, D. Tauber (Ulanów), D. Zuckerbrodt, J. Teitelbaum, W. Sternberżanka, Ida Stempler (Mielec), H. Borgenichtówna M. Klapcholzówna (Brzesko), H. Friedman (Wadowice).

ZE ŚWIATA.

Warszawianka u lorda Balfoura

Przed kilku tygodniami powróciła z Londynu warszawianka p. Pola Orensteinowa. Podczas swego pobytu w stolicy Anglji p. Orensteinowa przyjęta została przez lorda Balfoura, któremu poprzednio wyraziła listowne podziękowanie za jego działalność dla dobra narodu żydowskiego, prosząc jednocześnie o udzielenie jej możności osobistego wyrażenia wdzięczności.

Lord Balfour zawiadomił przez swego sekretarza p. Orensteinową, że oczekuje ją w swem mieszkaniu, Podczas przyjęcia Balfour wyraził p. Orensteinowej swe wzruszenie i gorąco uścisnął jej dłoń za złożony mu hołd. Przytem lord Balfour dodał, że ostatni pobyt jego w Palestynie jeszcze silniej wzmocnił w nim wiarę w sjonizm i w przyszłość narodu żydowskiego w Palestynie.

Na pożegnanie lord Balfour ofiarował p. Orensteinowej swą podobiznę z własnoręczną dedykacją.

Pani Orensteinowa przesłała następnie lordowi Balfourowi w dowód wdzięczności kwiaty.

SOBOWTÓR PREZYDENTA DOUMERGUE'A. Prezydent Doumergue znany jest nie tylko ze swojej wielkiej popularności, ale także z serdecznego przywiązania do rodzinnego departamentu Nimes, w którym stosunek ludności doń jest wprost patrjarchalny. Prezydent często odwiedza incognito miasteczka Nimes. Któregoś dnia spacerował po ulicach miasteczka i siadł w cieniu rozłożystego kasztana. Nagle usłyszał głos, idący z grupy stojących w pobliżu kobiet: „Boże! Prezydent! Chcę go pocałować!"

Strapiony prezydent odpowiedział: „Tak... mówią, że jestem do niego podobny... Ale na miłość Boską, nie krzyczcie tak głośno, gotowi są pomyśleć, że naprawdę jestem prezydentem. Byłoby mi bardzo przykro..."

Prezydent skorzystał z konsternacji, wywołanej tą repliką i oddalił się.

LIST PORUCZNIKA BONAPARTE. W Genewie otwarta została wystawa manuskryptów i autografów znanych lekarzy szwajcarskich. Na wystawie tej figuruje między innymi list adresowany do znakomitego i sławnego ongi lekarza z Lozanny — Tissot. W liście datowanym w Ajaccio, z dn. 1 kwietnia 1787 r., autor prosi o udzielenie porady swemu dziadkowi choremu na artretyzm. List pełen jest błędów ortograficznych, zbędnych szczegółów odnoszących się do życia chorego, nieczęczny i długi. Tissot nakreślił własnoręcznie na marginesie listu uwagę następującą: „Bez odpowiedzi. Ględzenie". Pod listem podpisany był: „Buonaparte, oficer artylerji pułku La Fere".

DZIWACZNE MAŁŻEŃSTWA. Ostatnia statystyka małżeństw, zawartych w Londynie podaje niezwykle interesujące dane co do różnicy wieku nowożeńców.

Oto młody dwudziestoletni człowiek poślubił w tym roku „pannę" w wieku dojrzałym, bo liczącą sobie 91 lat.

Dalej starszy jegomość, któremu brakowało tylko dwóch lat do dziewiątego krzyżyka, z gracją poprowadził do ołtarza piętnastoletnie dziewczę. Następnie pewien młody człowiek, liczący sobie 27 lat wstąpił w związki małżeńskie z 95-letnią wdową.

Dwóch braci, jeden liczący sobie 88, a drugi 81 lat, nabrawszy animuszu. pożenili się z dwoma siostrami z których jedna miała 22, a druga 18 lat.

Na 21 małżeństw, zawartych w roku zeszłym, przeciętna różnica wieku pomiędzy nowożeńcami przewyższała lat 50.

Z punktu widzenia psychologji. lub nawet moralności, byłoby rzeczą niezmiernie ciekawą docieć, jakiemi były motywy tych niedobranych związków.

OSTROŻNIE ZE ZWŁOKAMI! W Reggio Calabria, we Włoszech zdarzył się przed kilku dniami wypadek, który zaniepokoił całe miasto. Zmarła tam pewna kobieta, nazwiskiem Giovanna Motta. Przy śmierci jej obecna była cała rodzina, a najmłodsza siostra zamknęła jej powieki po zgonie. Trumnę ze zwłokami zaniesiono do kościoła i ustawiono w krypcie na katafalku. Na trzeci dzień miał się odbyć pogrzeb. Otwarto jeszcze raz wieko. aby pożegnać się z nieboszczką, lecz ku osłupieniu obecnych, zmarła kobieta miała odemknięte oczy i ciało było ciepłe. Trumnę zabrano więc do domu i przywołano doktora, zachodziła bowiem obawa letargu. Żadne jednak środki lekarskie nie mogły przywrócić życia Giovannie. Na siódmy dopiero dzień ciało poczęło się rozkładać więc złożono je do grobu.

Wypadki podobne notuje często medycyna, przezorność jednak jest konieczna, gdyż równie często zdarzały się wypadki pogrzebania człowieka w letargu.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Redaktor odpow. Dawid Laser. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7